



10840

I

P

Mag. St. G.

Sumo 261



10840

V. 9 343.

L

M

2

J
R

Kon

M

w.Dr

STANISŁAWA
LUBOMIERSKIEGO
Xiążęcia Rzymskiego

Marszałkà wielkiego Koronnego

PROZNOŚC

PRAWDA
RADY,

z Łacińskiego w Polskim

Języku

WYRAZONA.

przez

JAKUBA KAZIMIERZA
RUBINKOWSKIEGO

Natenczas

Komissarza y Administratora Cest. J.K.

Mści Komor wodnych Łandowych.

PRZEDRUKOWANA

w

POZNANIU

w Drukarni J. K. M. Collegium Societatis JESU

Roku Páńskiego 1739.

Herodotus w Księdze VII.

Radzęć Krolu, abyś dobrze rozważał w czym naywiększy jest zysk. Abowiem: chociaż inaczey się stanie: przecię iednak dobrze rozważono iest yuradzono, a przewyższyło szczęście radę. Kto zaś złą radę wziął; iezeli mu szczęście postużyło; on wprowadzie w żądaniu swoim ukontentowany; iednak z tym wszystkim zle poradzono iest.

APPROBACYA.

Prawdzie świadectwo dać
 a prożność od Rady od-
 łączyć mający, wielkim
 wielkiej porady Aniołem
 przybyłeś; nienaruszoney
 wierze, prawowierney pra-
 wdzie Ojczyzny całości,
 Praw, y wolności Polskiej
 zupełności, poradę dać chcą-
 cy. Strumieniom tym wymo-
 wy twoiej potomne ządzi-
 wią się wieki, gdy iak wiele
 tajemnych rzeczy czytać bę-
 dzie porad, tak wiele náder-
 rostopnych do czynienia, á-
 bo opuśczenia náliczy wyro-
 kow. Y niedziw. Herbowna
 twoiá Srzeniawá, ognista y

bystra rzeká, wielce przezro-
cyste zdrowych rad wy-
lewa źródła, ktoremi z ie-
dneý strony próżność zale-
wając, wygubia, z drugieý
strony prawdę ożywiając, w
sercách Senatorow konser-
wuje. Czego serdecznie ży-
czy, oraz áby do Druku to
podáne było, pozwala. W
Wárszawie dnia 14. Stycznia
Roku 1700.

MIKOŁAY SWIĘCICKI,
Biskup Poznański.

Reimprimatur,
JOSEPHUS KIERSKI,
Episcopus Bolinensis Suffr: Przep:
Cath: Officialis Generalis. Posn:

Annò 1739. die 25. Maij.

INDEX
R O Z M O W.

Rozmowa I. O Rádách, y
Konfiliarzách.

Rozmowa II. O Stánowieniu
Praw, y Státutow.

Rozmowa III. O niezgodách
Obywátelów, y ziednoczeniu
umysłów.

Rozmowa IV. O przymie-
rzách, y Kolligácyách.

Rozmowa V. O Posłách, y
Legácyách.

Rozmowa VI. O dawaniu
Tytułów, y expedicyách Kán-
cellárii.

Rozmowa VII. O promocyách,
y rozdawaniu Wákánsów.

Rozmowa VIII. O dawaniu
Feudow, y o Inwestyturách.

Rozmowa IX. O sposobie wy-
mownienia się od uprzykrzo-
nych prośb.

Rozmowa X. O nie opuszczá-
niu okazyi wrzeczách.

Rozmowa XI. O czasie ná-
znáczenia Seymu koronnego.

Rozmowa XII. O ziązdách
pártykulárných Prowincyi, ábo
pospolicie, o náznáczániu Sey-
mikow, y porządku onychże.

Rozmowa XIII. O Seymách
generálných Stánow.

Rozmowa XIV. O rádźie
Postcomicyálney.

Rozmowa XV. O náznáczá-
niu Kommissyi.

Roz-

Rozmowa XVI. O wybierá-
niu Kontrybucyi.

Rozmowa XVII. O skárbie,
y iego ordynácii.

Rozmowa XVIII. O przy-
czynách, y pogotowaniu się do
woyny.

Rozmowa XIX. O záciiagu
woyskowym.

Rozmowa XX. O fortyfiká-
cyách Mieysc.

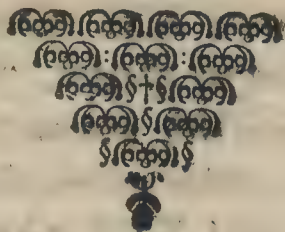
Rozmowa XXI. O záciiná-
niu woyny offensive, y rożnych
przypadkách woiennych, tak-
że orádách woiennych.

Rozmowa XXII. O przyczy-
nách Pokoiu, y Tráktácie
iego.

Rozmowa XXIII. O ákce-
ptácii Medyácii Pokoiu, y o-
kolicznościach w tey potrze-
bnych.

Rozmowa XXIV. O Trá-
ktácii Pokoiu, y Konkluzyi
pożyteczney y pomocney.

Rozmowa XXV. O rządzie
Stánu podczas Pokoiu, y or-
dynácii rzeczy pożytecznych.



ROZ.

ROZMOWA I.

O Rádzie, y Konsyliarzách.

1. **P**rożność: Naypiękniejszy ze wszystkich rzeczy, y naypożyteczniejszy jest Rádã. *Prawdã:* Przyznawam; gdyby umiał potráfić, która mu się dobrze náda.

2. *Prożność:* Ja wielce się kocham w rádzie. *Prawdã:* Nie pierwszym jesteś, któryś się w niey ták chwálebnie zókochał. Ja też o wielu wiem, którzy przez zókochanie się w rádzie, Páństwo utrácili.

3. *Prożność:* Rádã mię wybáwi. *Prawdã:* Ták iáko ktorego wiele Medyków, którzy w naywiększey rády swoiey imprezie, o śmierci iego wyborna biora wiadomość.

4. *Prożność:* Lecz dobrych Konsyliárzow sobie obierę. *Prawdã:* Podobno z Metoskopii, ábo Chyrománcii uznáni będą.

5. *Prożność:* Ale obierę sobie Konsyliá

fyliarzow doświadczonych. *Prawdā:* Nie rychtę doświadczenie, prędkie niebezpieczeństwo; dosyć nie rychtę się dowiesz, z czyiey rady zginać będzie potrzebā.

6. *Prażność:* Iā iednāk rádę sobie obmyślę. *Prawdā:* O iāko tā watpliwa będzie: bo ieżeli od Starych; będzie nie rychtā, boiāżliwa, y nie rezolutna. Ieżeli od młodych; prędka, nie cierpliwa, y zrzadkā gruntowna. Ieżeli zaś od Madrych; wielomówna, y uporczywa. Ieżeli od prostakow; lekkomyślna, nie ostrożna, y nieżwycząyna. Ieżeli od bogatych; zuchwāła, y rospuśtna. Ieżeli od ubogich; interessom, y zkorumpowāniu podległa. Ieżeli od domowych; pochlebna, y niewolnicza. Ieżeli od postronnych; poniekad pārtýkulārna, y dla tego rzadko wierna. Ieżeli od wielu; długa, zmieszāna, różna. Ieżeli od niewielu

wielu; záledwie dostáteczna, y zá-
wſze, czego ieſzcze potrzebuiaca.
O iák kumſztowne rzeczy uwikłá-
nia! o iák madre rozumu záciemia-
nia, y prawdy! o iák wyſmienite
ſpraw przeſzkody.

7. *Prożność*: Ale z wielu Stárych,
iednę naylepszá rádę wybierę. *Praw-
dá*: Bodáybyś ráczey wybrał z ie-
dnego dobrego wiele: ſłyſzeliſmy
naymędrſzych niektorych, iáko wielá
ſłow, mało wyrázili.

8. *Prożność*: W záwiłych, y tru-
dnych rzeczách będę ſzukał Konſy-
liárzow wielu iák nayroſtropniey-
ſzych. *Prawdá*: Szukáy ráczey dwoch
tylko, y nayproſćieyſzych okázyi, y
potrzeby; krótkość odpowiedza, y
łatwo, iednák obſćiey, y pożyte-
czniey niż ſporna wielu z ſobá ſię
niezgadzáiacych mowá.

9. *Prożność*: Oto iuż rádę ſobie
uformowáłem? o iák dobrzy Mężo-
wie!

wie! o iák godni Kontyliárze. *Prawdą* Będa wnet niegodni; ieżeli prawdę mowiacy; ábo niezczęśliwi; nie dobrzy; ieżeli źli wieszczkowie.

10. *Prożność*: Iák wiele zdánia, ták wiele usłyszę wyrokow. *Prawdą*. Y owszem prawdę zeznáiac, ile wyrokow, tyle záwiłych odpowiedzi, które aż po čásie y skutku wyrozumiáne będa, gdy ich iuż popráwić nie będzie można. Tym czasem nástuchasz się, y uznasz rozrutnych ná wszelkie wydatki sprawcow, oprócz czasu; obaczysz wybornie poźiewájących, pokásluiacych, drzymiacych; czekać będziesz, y uczuiesz ciężkie słow wydánia, y sensy iákies głębokie, ni náczym usilniey nie záładzáiace się, tylko áby zrozumiane nie były. Będziesz nárzekáł ná máteryc powikłaniem iednostáynym tráktowane, przykładow, y sentencyi do rzeczy nie máiace, ále

rzecz

rzecz samę, do przykładow, y sentencyi náklániájące. Usiędziesz w szkole, w ktorey usilnie sforcować się będą do wystarczenia wszystkim inszym rzeczom, oprócz máteryi. Ucieszysz się Rzymiánow stárożytnościami, Grekow subtelnościami, Spártánow obyczáiami; á tym wszystkim do pełności násycony, y sowićie ukontentowány, z tego wszystkiego zá najlepsza y naypożyteczniejsza rzecz, to sobie konkludowác będziesz rostopnie, áby iák nayprędzey wszyscy przestáli.

II. *Prożność*: Ia iednák rádźić się będę. *Prawdą*: Radź się ráczye sam siebie, czylibys się rádźić miał. Wiele takich było, co rzeczy dobrej, ktora lepieyby się bez rády nádác mogła, przez porádę przeskodzili. Cesarz w rádźie zginał. Pompeiusz ráda Ptolomeuszá wydány, o śmierć przyszedł. Alexánder zá ráda Filippá tru-

trućizny zążył. Rzym z porądy, Sąguntu pozbył. Annibal przez ráde woysko strącił. Ale ná coź wspotminąmy dáwne przykłády! Od Hiszpánii dla rády Hollándiá ustąpiłá. Neápolis, Cyprus, Sicyliá, przez radę pod inszych Krolow przeniosłá się. Hetrúrya rádzac, wolności postrádałá. Y Władysław IV. Krol Polski rádzac się, czyliż wielkiey gotowości do woyny nie pozbył. Ná coź iuż więcey szukác mamy przykłádown.

12. *Prożność*: Ia iuż Rádę sprowadziłem. *Prawdą*: Winszuięc doskońńego uprzykrzenia, wyborney czásu utráty, sekretnego niczego.

13. *Prożność*: Oto mieysce Rády. *Prawdą*: Widzę naysiętnieyszego Orłá kunsztowna iámę.

14. *Prożność*: Iuż zączynam Rádę. *Prawdą*: Zączynáy łzczęśliwie tę niepewna Wieszczbiárska náukę, ále dla tego bárdziey, ábys Geniuszow ludź-

ludz
praw
15
się se
myk
kom
przy
y Ná

R
O S

1. P

wien

2.
pospo
Mnie
będz

3.
fzyc,
owlz
tnic

ludzkich sprobował, aniżeli, ábys się
prawdy náuczył.

15. *Prožność*: Zámýkáy drzwi, áby
się sekret nie wynosił. *Prawdą*! Zámýkáy
ráczey ulzy Zonom, Kochánkom, Náložnicom; także poufałym
przy Dworze twoim Konfidentom,
y Nátrętom.

ROZMOWA II.

O Stánowieniu Praw, y Státutow.

1. *P*rožność: Náprzod formować
będę Prává. *Prawdą*: Formuy
ludzi zarázem. Łátwiejsza bo-
wiem jest náukę dáć, niż obyczáie.

2. *Prožność*: Bez Prává Rzecz-
pospolita stáć nie może. *Prawdą*:
Mniey stáć będzie ieżeli právami
będzie pomiészána.

3. *Prožność*: Kto nie broni grze-
szyc, gdy może, káże. *Prawdą*: Y
owlzem częścíey náucza, kto zby-
tnie zábránia.

4. *Pro*

4. *Prożność*: Dla tego postanowię Právą, aby wiedziáno, co jest zakazanego. *Prawdą*: Bodayby ráczey nie wiedziáno, wiele zábraniáiac, podáli sposob do występkuw. Zakázuiacy, náuczyli tego, czego się chronić trzebá było. Przestán (wierz mi) broniacy pobudzać występkuw.

5. *Prożność*: Ale postanowię Právą potrzebne, y pożyteczne. *Prawdą*: Podobno lepieybyś powiedział, że zdrádę prawdy, usídlenie ludzi, zylki Tłumáczow, záwikłanie Sędziow, pozorne udręczenie cnoty, poczcíwe káydány wolności. Y któż Právą stánowiac, ná cnotę zupełny wzgląd miał, siebie samego zápominał, o Rzeczypospolitey tylko myślił.

6. *Prożność*: Nápiszę Právą różne. *Prawdą*: Chciałbym wiedzieć iákies ieżeli bowiem, cięszkie? żaden ich
nie

nie przestąpi, ále wszyscy, ieżeli łá-
twe? te bez práwá, záchowane będą.

7. *Prożność*: Będę formował praw
wiele różnym przypádkom słuža-
cych. *Prawdą*. Opátrznieyszym bę-
dziesz nád Moyżeszá, szczęśliwszym
nád Bogá, który dzieśięćioro tylko
przykazánia dał ludziom tak potrze-
bnego, ktoremu záledwie niektorzy
sá posłuszni. Ty zaś tyśiacnemi
práwami twoimi dokazać chcesz,
áby iednostáynie wszyscy záchowali;
łatwieysze będą ludziom występki,
niż Práwá. Mniej trudno będzie
Práwami pogárdzić, niżeli ie wyko-
nać. Uformuiesz sobie Syneńskie
obiecádło, z trzydziestu tyśięcy liter
złożone; madre przeskody Cnot.
Tákich Praw będą się obáwiać wszy-
scy, lecz bárdziey áby ich nie czytáli,
niżli áby ich nie przestępowáli.
Czas, który dasz Práwom, weźmiesz
Cnotom. Zákwitna Práwá, zwię-
dnicia

dnicia ludzie, gdy wszyscy myśleć będą tylko o niedosyćczynieniu, żaden o wykonaniu.

8, *Prożność*: Postanowieć Prawo na dumno-chciwych, aby niemogli mieć przez ambicya Rzeczpospolitey. *Prawda*: Prezumpcyi chciwey nie poskromisz, swary wzniećisz; urosnie między Obywatelami sporka, nie ustanie ambicya. Ogień w pruchnie zachowasz, płomienia miechem niezatłumisz; przeciw wiatrom żagle postanowisz. Nie oducza się wszyscy chciwie ubiegać. naucza się gniewać; Munsztku na chciwa ambicya niewłożysz, a Rzeczpospolita wzburzysz, y wydaś się z tego, czego zabronić niemożesz. Cesarz Rzymianom niepanowałby był, gdyby go o chciwa ambicya nie wexowano, Pompeiuszowi obowiązane Krolestwo było, że iego ambicya wyiawił, y że potęgę
prze-

przetłamał: áni dla tego y sam lepszym się nie stał Rzeczypospolitey, że Cesárzowi sekretnie y wstydliwie ámbicya się unoszacemu oczywiścić, y bez wstydu prawdziwiey zázdrościł, niż ząbraniał. Zaden bowiem chybá większa nárabiaácy ámbicya, ná drugiego ámbicya nie uskarza się: niech wszyscy zá ámbicya uduia się, áby żaden nie szedł.

9. *Prożność*: Prawo postánowieć, áby Urzędy nie były dożywotnie. *Prawdą*: Czego Urzędnicy dłużej czynić nie będą mogli, czynić będą częścicy, y prędzey. Ząbronisz, áby zdzierstwá nie odkłádali ná potom, będziez pobudka, áby go co godziná czynili. Zadna władza nie jest cięższa ludzioru nád tę, ktora jest w nádżici ustatia. W krotce fortunę moderowác trudna jest. Pláto, áby dożywotnie były Urzędy w Rzeczypospolitey postánowił. BOG,

Ludowi swemu wybranemu doży-
wotnich y nie odmiennych názna-
czył Sędziow. Nic bowiem nie jest
nieślusznicyzszego, iáko sprawiedli-
wość, y rzady, Rzeczypospolitey,
ktore ugruntowane być powinny,
ustáwicznemi odmiánami Urzędni-
kow mieścić. Y ktosz ná Wiośnie
náleżycie upráwi rola, która w zimę
opuścić ma: ábo kto koniá kármic,
y pilnie dogládać będzie, ná kto-
rym inszy iezdzić ma, á podobno
iego przeciwnik, ábo nieprzyiáciel.
Nikt nie kochał się w tym, co czy-
nił dla słuszności, ále dla wła-
sności. Więc ták Prowincya rzadzić
będą ząwzse sposobiacy się do rza-
dow, nie doskonáli. Nikt nie bę-
dzie disponował Rzeczypospolita iák
swoia, lecz iák cudza. Ząwzse zo-
stáwac będzie Krolestwo między
chciwemi, y niedoświádczonemi, á
między ták rożnemi, y wielom a zno-

wu bładzacemi; áni niezołtanie ludowi zá szkody iey náwet ołtátniey wdzięczney poćiechy, áby mogli mieć iednego, ná ktoregoby się u- skárzyli. A co naywiększa; łátwiey iednego Cnoty Rzeczpospolita ukon- tentuie, niżli wielu występki po- skromi; prędzey iednego násyć: chćiwość, niż wystárczy pozwoło- nemu ná przemiány łákomstwu.

10. *Prożność*: Iednym słowem wy- biorę Práwá naywybornieysze, áby ná niczym nie zbywáło, czemuby posłuszni być mogli. *Prawda*: Krot- szego náuczę cię sposobu. *Każ*, czego prágniecisz, áby się strzegli, zá- braniáy, czego chcesz, áby czynili.

ROZMOWA III.

O *Niezdach* Obywátelów, y zic- dnoczeniu umysłów.

1. **P** *Różność*: Niezdne są w Rze- czypospolitey Obywátelów u-
B3 myśły

myśli. *Prawda*: Zle jest, ieżeli dobrych; dobrze, ieżeli złych. Niezgodą złych, bezpieczeństwa jest dobrych. Dobrzy długo niezgodliwemi, zli długo zgodliwemi być nie mogą, na coś tedy pracujesz około pierwszego, co się przez się stanie; także około drugiego, co nie jest podobna, aby się stało.

2. *Proźność*: Ale przez niezgodę upadnie Rzeczpospolita. *Prawda*: Wiecey przez ospałą zgodę zginęło; Niezgodą żywiołów, światą, y żywotą jest hármonia. Na ten czas potrzebą będzie, aby całe świat zaginał, gdy do równego pokoju wszystko przyjdzie. Niemniej jest szkodliwe Zegluiacemu zbytnie na morzu uspokojenie, iako nawalność burzliwa. Nie płynie okręt bez wiatrów; ale Gubernatorów roztropność potrafi według różności wiatrów zagie moderować.

3. *Pro-*

3. *Prożność*: Iá chcę niezgody pojednać. *Prawdą*: Widzę, że chcesz wodę z płomieniem spólnie złączyć; pragniesz, áby powietrze bez obłoków, obłoki bez grzmotów były.

4. *Prożność*: Iák skoro zgodnych uczynię Obywátelów, pomocni będą przez radę Rzeczypospolitey. *Prawdą*: Pogárdza zgoda, którym pożyteczniejszy była niezgodá, niż Rzeczypospolita. Trudno między poczciwością y pożytkiem wynáleść śródku.

5. *Prożność*: Iá iednák usiłować będę, áby przyiáćielámi sobie byli, ktorzy niezgodni. *Prawdą*: Stáráy się ráczey, áby Cnocie byli przyiáćielámi; á ná ten czás: będą y sobie przyiáźni. Zniewaláy pierwey umysły, áby dla respektu ná Cnoty, szukáli przyiáźni, nie dla nádzieie pożytku. Iákoż tych pogodzisz, ktorých chćiwoscióm dodałeś długa nádzieia materii

do ządrości. Moźnieyszego niezgodę uskromić zwykłą niewola cudza, niższego, równość. Trudna rzecz iest, do długiey niezgody przyzwyczajonym zarówno pomiarkowanie náznaczyć. Ty zaś przez długi czas uczyłeś być niezgodnemi, tych, ktorzy w momencie zgodnemi uczynić usiłujesz. Uważay, ktorymś dał pobudkę do wyniosłości honorami, ktorzy zostając w pierwszym Stanie, mogli zostawać zgodnemi, ktorym wrodzona wierność pomiarkowanie dala, odebrała potęgą; długiem i występkami zepsowanymi umysłom, y znaczna odmianna kondycyi zeszcpeconych, y dla tego między sobą niezgodnych, daremno przemienić pragniesz tych, ktorzy częstemi fortuny odmiánami, przez długi czas od przyiáźni odzwyczajili się, niepodobna w punkcie przyiáćielami uczynić. Odbierz
wprzod

wprzod okázyc chciwości, á odbierziesz instrumentá swarow.

6. *Prożność*: Pogodzę niezgody, áby nie mięszáły Rády. *Prawdą*: Jeżeli między soba zgadzać się nie będą, stáráy się przynámniey, áby się z toba zgadzáli; ktorzy będą w iedności z iednym trzecím, będą w iedności y między soba; ieżeli wprzod nie uczynisz przyiácielámi sobie, iákoż spodziewasz się uczynić ich przyiácielámi inszym. Jeżeli cię prawdziwie kochác będą, y twoiey rády nie będą mięszác, która ty kochasz, chociaśz między soba zgadzać się nie będą.

7. *Prożność*: Zázyię rożnych y potężnych sposobów dla przeiednánia umysłów. *Prawdą*: Chciáłbym wiedzieć ktorych? ieżeli nádzieie, ten bezpieczny nie iest. Długa nádzieiá uczy bładzić, omyloná, nie nâwidzieć, ieżeli obietnic? watpliwy iest:

ieść: pát rzace máia ręce, tylko temu, co widza, wierza. Ieżeli bo-
iáźni? Możnych uczynisz sprze-
wiáiacych się, stábszych, desperu-
iacych.

8. *Prożność*: Ia iednak o zgodzie-
rádźcie będę. *Prawda*: Dobrze bę-
dziesz rádził; ieżeli cię kochać bę-
da. Zadney rády nie mász potę-
żnieyszey, iáko gdy tego, który rá-
dzi, kocháia. Náprzód stáráy się,
áby cię kocháno, potym inszych
przyiáźni ucz.

R O Z M O W A IV.

O Przymierzách y Kolligacyách.

1. *P**Rożność*: Z Książęciem publi-
skim, y przyiáźnym przymie-
rze uczynię, y w kolligacya
wnidę. *Prawda*: Myśl oraz, iáko y
wynidziesz. Wiele, potężnieyszych
przyiáćioł nábywszy, w niewola Kro-
lestwo podáli.

2. *Pro-*

2. *Prożność*: Ale przeciw Nieprzy-
iścielowi trzebá mi sprzyśiężonego
Książęcía. *Prawdą*: Ieżeli słaby bę-
dzie? w niebespieczestwo z soba
pociągnie, ieżeli potężny? będziesz
miał, komubys podlegał, który wol-
nym byłeś: ieżeli Nieprzyiścielá zwy-
cięzysz, nowego nieprzyiścielá cze-
káy. Wielu, którym zbywało ná
nieprzyiścielu, od Przyiściół ściśnio-
nych zostało.

3. *Prożność*: Lecz uformuię kon-
dycye przymierza. *Prawdą*: Mow
ráczey; kámiennie obrażenia, oká-
zye exprobracyi, przyczyny złego,
ktoreś nieostrożnie sobie zápiśał.
Ieżeli zwycięzysz, będziesz miał do
podziáłu łupu, niespráwiedliwego
Towáryszá. Ieżeli wojnę przegrał?
nástuchasz się uskarzáiacego się ná
cię, bez dánia pomocy; y iák skoro
z Nieprzyiścielém koniec uczynisz
záczniesz swáry z Przyiścielém: Bę-
dziesz

dzieńsz uważał Artykuły Páktow, zkad
więcey postrzeżesz, iák wiele nieo-
strożnie zbłądziłeś, niż iák wiele
zwycięzca zostáwšy posiadłeś.

ROZMOWA V.

O Pościach, y Poselstwach.

1. **P**rożność: Uwážać mi trzebá,
czyli mam wyprawić Posłá do
Książęcia sobie przyiáznego.

Prawdá: Łátwieyszác będzie zná-
leść Posłá, niż Przyiáciela.

2. **Prożność:** Dla tego też pošlę
Posłá, áby upewnił, y doświádczył
przyiáźni tego Książęcia. **Prawdá:**
Ja się zás obáwiam, áby tego do
świádczáiacego, pierwey nie doświád-
czono. Nieták prędko uznány
bywa domowy, iáko gość. Łátwiey
upátrzoný bywa od wielu oczu ieden,
niż od iednego oká, wszyscy; ná
żadnego ták pilno nie zápátruia się,
iákó ná tego, ktorego oczekiwáia.

3. **Pro-**

3. *Proźność*: Ale poślę Męża ro-
stropnego, y wymownego Krásomowcę. *Pravdá*: Chciałbym wie-
dzieć w iákicy máterii. Ieżeli bo-
wiem służyć będzie woli tego, do
ktorego posłany iest? będzie słuchá-
ny, y chwalony. Ieżeli zaś będzie
prosić o pomoc? nie będzie Oráto-
rem, ále Zwłóczyćielem: pierwey
bowiem nieprzyaciél przyidzie, niż
Orátor posłany, od Przyaciéla od-
prawiony zoltanie.

4. *Proźność*: Lecz káždy tydzień
wypisze mi o sukcesie rzeczy. *Pravdá*: Nie watpię, że wiele rzeczy od
niego będziech miał do czytania,
máło do wyrozumienia. O wielu
rzeczách nápisze nie pewnych, wię-
cey o požadánych, naywięcey o zá-
wiłych: ieżeli pozno oznáymi, gnu-
snym go uznasz, ieżeli prędko,
kłámliwym. Wiele poważnych Mę-
żow przez nagłego Pośláncá ob-
szernie

szernie kłamstwa pisali. Wielu także zważnych ludzi, jeszcze niepewnych rzeczy pisać obawiając się, już nie rychłe y nie pożyteczne oznámili. Zobudwoch tedy miar niedoskonałego Informatora mieć będziesz.

5. *Prożność*: Ale wielka roztropnością, y dzielnością swoją będzie umiał perswadować, y sprawy zleczone sobie dobrze sporządzać. *Prawda*: Dosyc na ten czas roztroptym będzie, jeżeli przed sprawieniem rzeczy zleconych wczesnie powroci. Lecz jeżeli roztropności jego z wielu listów dochodzić y miarkować będziesz, ty nieroztrotnym, on szczęśliwym się stanie, że nic nie czyniac, więcej tobie, niż temu, do którego jest posłany, wyperśwaduie. Tedy bezpiecznie na pochwałę Oratora twego zawołać będziesz mógł; *O męzu mądry!* ktoryś tak wybornie
 nic

nic nie sprawił. Tym czasem iednąk
dostanieśz od niego obszerne listy,
ktore więcey ci ná czytaniu czasu
weźma, niż informować potráfia.
Nápisze táiemnymi notami, o rze-
czách bez kluczá iáwnych, y bę-
dziesz od niego dostátecznie różne-
mi rzeczami zátrudniony, lecz nie
ukontentowány. Będziesz odbierał
wiele kart, máło pożytku, więcey
myśleć będzie, iák się ma obrocić,
y postąpić, niż iákby poselstwu
swemu wydolać mógł. W listách
iego wśzytkich nayczęściciey wrzucó-
ne znáyda się przypominánie, y po-
chwały pilności swoiey. Wśzytkie
peryody kończyć się będą ná nádziei,
y trudności, ná naygorszych czekáia-
cych skáłách. Zagle iednąk wiátrá-
mi się nápełnia przed rozbićciem się.
Będzie nákoniec odpráwiona, po
długiey odwłóce uznána fortuna
twoiá; ktora ieżeli dobra będzie,

pomoc będzie deklarowana, której już ci nie będzie potrzebą, szczęśliwym sukcessem ukontentowanemu, a tak za nie podziękujesz. Jeżeli zaś zła, pomoc będziesz miał pozna, y niewygodna, która cię zwiąże rączy, nie poratuje; y tak podadzać pokarm, abyś był uchwycony.

6. *Prożność*: Ja iednak spodziewam się, że mi Posel przyniesie wiele rzeczy pożytecznych. *Prawda*: Nic ci pożyteczniejszego przynieść nie może, nad naukę ostrożności w wierzeniu; przyniesie też listy odpowiednie, tytułów pełne, a w skutku prożne: w których ci będzie zalecona dzielność Posła. Y słusznie: bo iemu pożyteczniejsza była, niż tobie; y prosić będą, abyś takiego zawsze posłał.

7. *Prożność*: Ja iednak Posła wyprawię. *Prawda*: Niech iedzie szczęśliwie

śliwie do tey Szkoły, áby się tam nauczył tego, czego Ewángelia zaku-
zuie: iáko dwom Pánom służyć.

8. *Prożność*: Coż tedy uczynię, ie-
żeli Poślá nie pošlę? *Prawdą*. Po-
syłáy ráczey do niego sławę potęgi
twoiey, wieść o woysku záfwe go-
towym y bitnym, o dostateczney
wypráwie, o pewności siły, o lękaniu
się ciebie; á nie trzebác będzie wy-
syłác Poślá, bo inni Poślow do ciebie
wypráwia; á tak nie cudzych oczę-
kiwác będziez odpowiedzi; ále bę-
dziesz dawał twoie.

ROZMOWA VI.

O Dawaniu Tytułow, y Wy-
práwie Káncelláryi.

1. *P**Rożność*: Iákiż dam tytuł te-
mu Książęciu, ieszczem u sie-
bie nie postánowił. *Prawdą*: dáy
mu: Jowiszowi Naylepszem, Nay-
większem. Byleby uczynił, ná czym

ci należy. Nie należyć myśleć, iako go masz nazwać, ale iakobys od niego to, o co prosisz, otrzymał.

2. *Prożność*: Niechcę mu więcej dać, tylko iako mu należy? *Prawdą*: Nie uważay tego, co mu należy, lecz czego ty od niego prosisz: ieżeli go o rzecz prosisz: iakże mu słowá przeczyć będziesz.

3. *Prożność*: Chciałbym wiedzieć, iakim go tytułem czczą inni Książętá. *Prawdą*: Niżeli znaydziesz tytuł, straciisz Przyiáciela; á ieżeli zły znaydziesz, y nie przyzwoity tytuł, zároveň obrażisz; będziesz mierzył cień; będziesz ważył dym, á w tym rzecz, ná ktorey ci naywięcej należy, opuścisz.

4. *Prożność*: Już podobno dam mu tytuł Nayaśnieyszego? *Prawdą*: Ieżeli mu ten dasz, będziesz podobny Bogu, ktorego prosza ludzie; dáy nam pogodę, ábo iásność.

5. *Pro*

5. *Prożność*: Zádolýć, rozumiem, będzie, ieżeli się mu podpiszę, prawdziwym, y dobrym Brátem. *Prawdá*: Bárdzo dobrze, y słusznie, wiele bowiem iest fałszywych, y złych Bráći. Iednożby to podobno było, gdybyś się iednym słowem podpisał; Rzadki Brát: bo dobrzy y prawdziwi, rzadko są ná świecie.

6. *Prożność*: Ták rozumiem, dosýć będzie. *Prawdá*: Ieżeli nie będzie dosýć, czyn więcej, áby dosýć było. Zaden z Przyiáćioł dyskretniey nie pretenduie, iáko ktory ná słowá wyciąga. W tych Skapstwo záwśze nie pożyteczne iest, szczodrobliwość wiele pomaga. Pámieć tam niekiedy, gdy Konsiliarze Kámery iednego Krolestwá, ná ktorych mi należało, zá urážę sobie poczytáli, zem tytułu *Naywyższey Kámery* im nie dołożył; żáłowałem tego, y obiecałem, że im nápotym záwśze

pisać będę: ouwielbiona Kamero, wyższa nad gwiazdy: Szczęśliwy jest náder on Aptekarz słow, który Przyiáćciołom zá dziesięć uncyi wázacym; sto łotow słownego honoru dawać może.

ROZMOWA VII.

O Promocyách, y Rozdawaniu
Wákánsov.

1. **P**Rożność: Wákue godność.
Prawdá: Niewatpię: Máłobowiem jest godnych.

2. *Prożność*: Dla tego myślę, y uważam, komu iá dam. *Prawdá*: Jeżeli długo będziesz myślał, wielu pobudzisz, niżli iednego obowiążesz: Jeżeli zaś krotko! łatwo pobładzisz. Obudwoch tedy tych rzeczy trzebác się strzedź. A iáko ná morzu bác się mamy wielu náwátności, tak w Stanie nádźici wielu. Częstoć gorsze są, długo spodzie-
wáia-

waiących się, niżeli w krotce desperuiących fantázie.

3. *Prożność*: Mam iuż w sercu Męża godnego, ktoremu dam ten Urząd. *Prawda*: Wierzę, że wiesz, kogo masz w sercu, ale nie wiesz, co on ma. Wielu lepiej wydał Urząd, niż przyrodzenie. Więcej iśńniejłze występki, niż oczy.

4. *Prożność*: Jestem pewny, że w obieraniu się nie zawiodę, bom spróbował dobrze człowieka. *Prawda*: Dobrze uczynisz, ieżeliś go uznał, ale ieżeli on ciebie wprzod zrozumiał, nie ty się omyliš, ale on ciebie uwiedzie.

5. *Prożność*: Upewniam, że jest Maż rostopny. *Prawda*: Nie możesz mówić, że jest, ale że być może. Od możności zaś, do istności, daleka jest odległość. Często, którzy przed wzięciem Urzędu zdáli się być rostopnemi, podczas Urzędu od-

mienili się w rośtropności: drudzy niešťczęśliwi, za nie rośtropnych poczytani są. Niektórych łzcześnie nierozumnemi uczyniło, innych madremi.

6. *Proźność*: Jednym słowem: ten Maź wielce mi się podoba. *Prawda*: Wielom zaśzkodziło, że się nie spodobáli Książętom, wielom także, że się zbytnie przypodobáli.

7. *Proźność*: Lecz ten Maź jest dobry. *Prawda*: Wolałbym, gdybyś powiedział wyprobowany. leżeli go chwalił, niżeliś mu dał, nązbyt wcześnie; leżeli zganił, kiedyś go już wywyżzył, bardzo nie rychło. Ták trudna jest poznać ludźkie dówcipy, że teraz łatwiejsza jest biegow gwiazd dochodzić, które ták odległe od nas są, aniżeli bliskich nam ludźkich fantazii. Dobroć żadnego mieysca nie ma w rzeczách, ktorey aż w skutku samym doznawamy;

wamy; będzie wnet nie dobrze ie-
żeli się niezcześnie nąda.

8. *Prożność*: Lecz iest Maż státe-
czny w rzeczách. *Prawdą*: Gdzież
widziałeś Zeglarzá madrego, ku ie-
dnemu wiátru żagle obracáiacego.
Náwałności poddawác się trzebá ná-
czás, nie zázwsze sprzeciwiác, ieżeli
nie chcesz rzeczy státecznie utrácié;
y on choćiaszby był naystáteczniej-
szy, nie dobrowolnie stánie się nie-
státecznym, ále z potrzeby. A ie-
żeli státku názbyt przeciw rozumo-
wi, á nie według potrzeby Stanu,
trzymác się zechce; iuż nie státe-
cznym, ále uporczywym nazywác
się ma: y ná niczym zbywác mu nie
będzie, tylko áby dla zázkochánia się
w státku, naywdzięczniejszy był
názwany, y będzie w swoim státku
u siebie chwalebny, tobie szkodliwy.

9. *Prożność*: Dla tego mu dam ten
Urząd; bo iest Maż wielkiey powagi.

Prawdą: Życzylbym ci, abyś rączy był wielkiej wierności. Mąto ich jest, którzyby umieli powagę od ambicyi rozeznąć; chyba podobno na tym powagę zakładać będą, aby wszystkich rzeczy Autorami sami bydl chcieli, a nie lepszej rady, ktorey gdy nie są oni sprawcami, są nieprzyiáciélami. Takiey powági, aby nie miał, życzylbym.

10. *Prożność:* Komuśz tedy dam, ponieważ tego samego uznawam za najlepszego. *Prawdą:* Ze ten jest najlepszy rozumieć możesz, wiedzieć nie możesz; że zaś on sam jest, y rownego sobie nie ma, iednoć jest, co naygorszym stać się. Tego samego trzebác się obáwiác, aby on sam nie był taki, iákiemi wielom być należy. To tedy mu jest na przeszkodzie, że nie ma rownego. Y co tobie jest niebezpieczniejszy, nie dopuści mieć. Dla czego szukáy mi
w przod

wprzod rownego; ieżeli znáydziesz, dáy; ieżeli nie: dáy drugiemu, któryby inšzych sobie rownych, ábo przynámniey iednego rownego miał Abyś ludzi dobrze obierał, stánow náture, przeciw naturze, Cnote, przeciw Cnocie, Potęgę przeciw Potędze.

R O Z M O W A VIII.

O Dáwaniu Feudow, y Inwe-
stiturách.

1. **P**Rożność: Postánowie Feudum Prowincyi odległej, ktorey sam wygodnie trzymać nie mogę. *Prawdą:* Postáwisz rogi Przyiácielom y Sašiadom: otworzysz oczy Nieprzyiácielom; obmyślisz sobie wojnę z ziemi spustoszoney pochodzić máiaca, kiedy bynámniey spodziewać się nie będziesz.

2. *Prożność:* Iednym słowem postánowie, y uczynię tám Książę Feudem obowiązańc. *Prawdą:* Uczynisz

nisz pobliskim bardzo piękny cel, do ktoregoby wszyscy zmierzali: otworzysz fortę do Labyrintu, y stániesz się Theseuszem. Nieprzyjaciołom twoim pokázuiac, po ktorey nici do ciebieby przyść mogli.

3. *Prożność*: Krotko mowiac, będę miał pod sobą Książęcia Feudem obowiązanego. *Prawdą*: Obawiaj się rózem, áby nie był nád ciebie, ábo inni nád niego, y nie stał się podnożkiem tych, ktorzyby do ciebie wstępowali. Ieżeli będzie potężny? będziesz mógł nieprzyjaciela mieć; ieżeli słaby; nie będziesz mógł mieć pomocniká.

4. *Prożność*: Posłę mu tę Chora-giew, ná znak posłuszeństwa, y dependencyi odemnie. *Prawdą*: Nie watpię; że iemu za wdzięczna będzie; bo ia będzie chował w skárbcu pilniey, niż kondycie twoie w sercu: ustáwicznie o tobie myśleć będzie,
álc

ale bárdziey iákby się od ciebie uwolnił, niż iákby gránic twoich bronił od náiazdow.

5. *Prożność*: Ale ja go będę pilnował, y ostrożnym będę. *Prawdą*: Niepotrzebna wielce zábawę sobie zgotujesz, ábys miał takiego, kogo-bys się wystrzegał. Do tych czas obawiałeś się nieprzyiációł, teraz obawiać się musisz y Przyiácielá: Pożyteczniew, y bezpiecniew ci było, z tey ziemie, któraś watpliwie y niebezpiecznie potęgą osadził, pustynią uczynić; coby było dla trudności prześciá; y żywności niedostátku, nieprzyiácielowi wstręt uczyniło; ániżeli sporządzić nieprzyiációłom twoim pobliskim spiżárnia długo trwála, ktoreybyś záwsze bronić musiał: ábys ich sobie z nieprzyiációł dálszych, bliższemi uczynił. Będziesz ustáwiczne miał wydatki, y o niebezpieczeństwie záwsze

wsze myśleć będziesz, ábyś dla tego gotowe miał posiłki: Ieżeli go rátować będziesz? woynę ná się uknuiesz; ieżeli nie? ábo go nieprzyiącielowi ustapisz; ábo neutralistą sporządzisz. Co będzie spráwiedliwym stopniem do nieposłuszeństwá tobie; y bez ciebie z nieprzyiącielem tráktowaniá. Ieżeli się iego sukces dobrze powiedzie, ty ráczey iemu stániesz się posłuszny; ieżeli zle, będziecie posłuszni obádwa nieprzyiąciółom, y będziesz miał wiernego towáryszá, z ktorymbyś rázem zginał, ábo niewiernego y zdráycę, kroryby ná twoje nieszczęście rośł. Przypomináiąc, uważáy mizerye Feudow, Tránsylwánia, Wołochy, Multány, Neápolim, y insze Krolestwá, ná ktore pomniec, będzie pomocno.

6. *Prożność*: Jużem deliberował; y konkluduię, że Feudum to postanowie; y uczynię Feudem obowiązane-

zánego sobie Książęcią. *Prawdą:* Wyłtawiáy szczęśliwie, y chwalebnie tę Szkołę dla nieprzyiációł twoich, ábyć szkódzili; y poştánów tego kunsztow Mágistrá, z ktorymby tobie szkodzić náder doskonałe uczyli się, y onegoż w tymże doćwiczyl.

ROZMOWA IX.

O Sposobie wymowienia się w uprzykrzonych proźbách.

1. **P**Rożność: Nie mogę znaleźć sposobu, iákobym się wymowić miał w uprzykrzonych proźbách, ktore mi donoszone będą.

Prawdą: Wymowienie się u ciebie záslużył, kto nieprzyiáznym jest; kto przyiáznym, sam cię wymowi.

2. *Prożność:* Lecz ieszcze nie wiem pewnie, o co mnie będzie prosił. *Prawdą:* Cokolwiek jest, o co cię będzie prosić, iuż wiemy, iáko mu pozwolisz, ále nie wiemy, iáko przeczyć będziesz.

3. *Pro-*

3. *Prożność*: Znáyde iednąk sposob, iáko się wymowie. *Prawda*: Ráczey uprzedź go w proźbie; áby ieżeli odmowi, nie wymawiałeś się, lecz się ná niego uskarżał; ábyś w tákiey proźb utarczce pierwszym był, ktorybys proszacego zwyciężył. Wprzod stáráy się, ábyć odinowił, czego nie żadaś, ábyś tak iemu słuszniey przeczyć mógł tego, czego on żada.

4. *Prożność*: Ale obawiam się utrácić Przyiáciela, ieżeli odmowie. *Prawda*: Ták wiele, y owszem márniey stráćisz, ieżeli niehcacy pozwolisz, czego odmówić nie możesz, day pierwey, niż będzie prosić; piękniey podáruiesz, niż pozwolisz. Chwalebnieysza iest pozyskác przyiáciela, niż záchować; wiele uczynisz, ieżeli dasz temu, przez ktorego wiele iest obowiazanych.

5. *Prożność*: Zmysłę, żem zabáb-

wny,

wny, áby m się uchronił okázyi pró-
żby, *Prawdą*: Pierwey myśl, iá-
koby tego twego zmyślenia nie po-
znał. Dwa razy obrażisz, y zmy-
śláiac, y odmawiáiac, dowcipnie nie
uchronisz się, á sromotnie schronisz
się, iáko ci, ktorzy zwykli uciekác z
woyny, nieprzyiácielá ieszcze nie
obaczywszy.

6. *Prożność*: Podobno będzie pro-
sić o iákie beneficium, ábo ná się,
ábo ná przyiácielá. *Prawdą*: Tegoć
się báć nie trzebá, lecz áby nie przy-
szedł trzeci, y czwarty, ktorzyby cię
o toż prosił; y będziesz czekał spo-
sobu w jednym, iákobyś wielu obra-
ził. Ieżeli masz dáć, dáy prędko;
ieżeliś powinien, dáy ochotnie.

7. *Prożność*: Abo będzie odemnie
prosić posiłku przeciw Nieprzyiácie-
lowi. *Prawdą*: W tym punkcie,
łatwoć będzie o rezolucya. Bo ie-
żeli nie będziesz miał woyská ná

po-

pośiłkowanie, bez obrázy, odmowisz: nikt bowiem nie dáie tego, czego nie ma. Jeżeli będziesz miał, ktorego nie będziesz potrzebował, nic nie będziec pożądanego, y pożyteczniejszego, iáko żołnierza swego w cudzey ziemi żywić: náobiedwie rzeczy wygodnie się stánie, lubo odmowisz; bez iego obrázy; lubo pozwolisz; bez twoiey szkody; ieżeli zaś sam potrzebować będziesz, łatwiey cię wymowi potrzebá włásna twojá.

8. *Prożność*: Może też być, że mię prosić będzie o instáncyá do ktorego Książęcía, ábo za sobá, ábo za Przyiáćcielem. *Prawdá*: Bodáyby to było, co nád wszystko iest nayszczęśliwszá, záwsze przyczyniáć się, á nigdy nic nie uczynić; ták słusznie oddasz wet zá wet; iáko drudzy do ciebie instáncyje wnośili, ták y ty do nich wniesiesz, záwsze szczęśliwy.

śliwy w tym, że też nic nie czyniac, obowiążesz. W tym punkcie nie rǎdziłbym, ábyś się przed proszącym schraniał.

9. *Proźność*: Lecz ieżeli mnie będzie prosił o sukurs pieniężny. *Prawda*: Lękam się od słowa tak nie spodziewanego niebezpieczeństwá. W tym przypadku życzyłbym ci mieć przy każdym Dworze ciekawych náder szpiegow, ktorzyby pilne ucho ná to mieli; ábyś przez nayprédzszego posłańcá przeltrzeżony, iák nayprédzey do zámyśláiacego wprzód wypráwił, á pieniędzy od niegoż żadał. Ináczey bowiem, ieżeli cię kto z takim nieszczęśliwym Posłem uprzedzi, ná potrzebę uskárzysz się, nie ná wola: ná niedostátek, nie na skapstwo; ná skárb, nie náумыśł, y nieodwłocznie Posła odpráwisz, iák naypolityczniejszy listem, szczęśliwych sukcesow życząc; y

będziesz w słowá, miásto pieniędzy
szczodry: á iezeli mu się dobrze
bez pieniężnych pośiłkow od ciebie
rzecz powiedzie, będziesz win szo-
wał serdecznie rzeczy dobrze od-
prawionej, ábo zwycięstwá otrzymá-
nego, á z tryumfem dwá rázy Bogu
dziękować będziesz: náprzod: że
Sasiad twoy zwycięzca został: po-
wtóre: że bez skárpu twego u-
szczerbku tákiemi Laurámi Bog
go przyozdobił.

10. *Prożność*: Ieszcze iedney rze-
czy stracham się, áby mię nie prosił
zá moim Adwersarzem; ktory mię
ciężko obraził, ábym mu odpuszcił.
Prawdá: A coż z tego: nád to
nie masz nic chwalebniejszego, o co
cię będzie prosić: bo tá rzeczą obo-
wiążesz Przyiącielá, która cię Cnotá
obowiązuie. Wiedz, żeś iest Książ-
zęciem, ktorego tá powinność iest,
áby trzy litery te P.P.P. záuwsze przed
oczá-

oczami miał za Symbolum: áby się uczył Pomagać, Przecierpieć, y Przebaczyć. Tá bowiem jest Książat kondycya.

R O Z M O W A X.

O Nieopuszczaniu Okazyi w rzeczach.

1. **P**Rożność: Wiele mi się podać okazyi, ktorychbym opuścić nie chciał. *Prawdą:* Wieszczki ci być trzebá; ktoracby było lepiej y bezpieczniey trzymać. Wiele chwytających okazyie, uchwyceni byli od okazyi. Zyczyłbym, ábyś w tym okazyi labiryncie iednę obrał, ábyś od wielu zmieszany, nie zbłądził. Podczas lepsza jest, żadney nie mieć okazyi, á niżeli wiele. Częstoć okazyi szukáiac, znaydujemy upadek ábo przypádek; podczas ná dobre nasze opuszczámy.

2. *Prożność:* Ale się boię, áby mi

D,

nie

nie upłynęły tak dobre okazy do moich rzeczy. *Prawdą*: Mysł pierwey dobrze; abyś takich nie uchwycił, od których uchronić się y odstąpić niebędziesz mógł, gdy zechcesz. Bospiecznieyszymi są ci, którzy sobie czynią okazy, niż którzy sobie czyni okazyá. Strzeż się, aby, rozumieć że tá okazyá służy tobie, nie posłużyła inszemu; Wiedź, że okazy są, iáko kámiennie, które podczas zbieráne bywáia, aby z nich budynek stánał, podczas, aby przez nie obálony był. Insze okazy przychodzą, insze podáia: które fortuná podáie, watpliwe są, które ludzie, podeyrżáne. Wiele fałszywych jest; insze uznáne bywáia uszami, insze oczami, insze rękami: które przychodzą przez uszy, y z wieści się rodzą, rzadko są prawdziwe; które przez oczy, pozor tylko májace; które przez ręce,

do-

dotykać się dające: Na te wszystkie
życzyłbym, abyś nie był Midąsem,
ani Argusem, ale Bryareuszem; czę-
stokroć bowiem miasto złączenia
się, konjektury znaydujemy; a wie-
lekroć razy skutkow rzeczy, nie-
doskonali Wieszczkowie, nie pá-
trzac, ale iák we śnie dotykamy.

3. *Prażność*: Lecz przychodzi mi
oczywista komiekturá odebrania zie-
mi, gdy Saśiad moy iest nie gotowy,
y woyna rozerwány. *Prawdą*: Ie-
dnocz mu uczyni, desperuiacemu z
tobą, ábo z kim inszym wojować.
Często większe szczęście ośtátnia
biedá przyniosła. Ty go, iákby
podupádłego sadzisz, á nie uważasz,
że iest lepiey wyćwiczony; Ieżeli w
ziemię iego spustoszoną wciągniesz,
żywności z sobą prowadzić musisz;
co ciężka rzecz iest: ieżeli w obfita:
nieprzyiácielowi iego chleb wydrzecz,
co iest przykra y márkotná: y ieszcze
D3 z pier-

z pierwszym nieprzyjacielem nie zerzesh się, a uczynisz sobie drugiego. Jeżeli sam z nim wojnę zaczął, nie narádziwszy się z innymi jego nieprzyjaciółmi, będziesz podeyrzanym, y w nienawiści; jeżeli zaś z Towarzyszami, będziesz nie wolnym wojownikiem, y będziesz musiał w twoim obowiązku cudzey fortuny oczekiwać; jeżeli ociągających się Towarzyszów zhądziesz, utracisz łaczenia się, których szukasz; jeżeli ty opóźnisz, nie będziesz miał Towarzyszów, ale uskârzycielów: Jeżeli nie będziesz czekał, obrażisz; jeżeli będziesz czekał, opuścisz. Rozważay okrom tego y czasu odmiany, y rzeczy; iak wielkiey, rzeczy odwłoczne są podległe odmianie. Gdy swoje okazyu uważasz; uważ y tę, która nieprzyjaciel twoy może mieć; Okazye pochwyć, w nâszey mocy jest; utrzymać się przy-

przy nich, nie w nálezey. Cokolwiek przez odwłokę zmacnia się, przez odwłokę niszczeie. Okázya od przypadku nazywa się, y kto się okázyi podáie, ná przypádek się dáie: Okázya iák wiátr: wiátr iest okázya żeglówánia, lecz często porzuca w póśrzedku głębokiego morza; y kto zupełnemi żaglami zaczął, nie raz ná omylney stánał kotwicy. Ty zaś wiosłami żegluy; okázya niech ci dádza siły twoie, nie cudze; á tak szczęściá nie będziesz szukał, ále go sobie sporządzisz.

ROZMOWA XI.

O Czasie náznáczeniá Seymu generálnego koronnego.

I. **P**rożność: Rozmyślam, który-
bym czas sposobny miał ná-
znáczyć ná záczenie Seymu wál-
nego w Krolestwie tym. *Práwdá:*
Uważáy wprzód, ktore máterie
D4 prze-

przełożyć miałbyś. Z rzeczy bowiem potrzeby, czasu sposobność bierze się: abyś czas dobrze strawił, wprzód o końcu zamysłał. Nikt szczęśliwiey nie zaczął rady, iako ten, który wcześniej upatrzył koniec. Wprzód uważay. Co: a potym, Kiedy: Rzeczy bowiem do czasów, y czasu do rzeczy stosować się mają.

2. *Prożność*: Rozumiałbym, że prędko zacząć trzebą, aby strony niezgodne nie miały czasu rozmyślenia się. *Prawda*: Najlepsza rada, jeżeli chcesz zwieść, nie zaczynać. Jabym zaś rozumiał, że iak najdłuższy czas trzebąby dać podeyrzanym umysłom: abyś wprzód radę uznał, coby chcieli czynić, niżbyś ich w radzie probować miał. Wielki czas, jest iako wielkie zwierciadło; które im większe jest, tym doskonałey w nim odbiiające się rzeczy rozeznaasz. Zadney zwłoki nie masz

małz w tey rádźie, ktora ma być do-
świadczone w skutku odprawionym.
Nikomiu nie pomogła pospiechą,
ktory wprzód rzeczy dobrze nie
uważył rozsądkiem. Nie gotowe
rzeczy odwłocz; áby się wygoto-
wały; z gotowemi przyspieszay; áby
się nie płowaty. Częstoć, sposo-
bow, ktorých rozum znaleźć nie
mogł, czas nauczył: y wiele, z tych,
ktorzy rácyom nieustępowáli, od
czasu przekonáni zostáli.

3. *Prożność*: Myślę, ktory czas
będzie lepszy, y wygodniejszy z
czterech części roku. *Prawda*: My-
ślisz o kwadraturze cyrkułu, rzeczy
náder potrzebney, gdybyś wiedział,
dla iákiego końca. Jeżeli bowiem
skrócisz rady, á przedłużysz Exe-
kucia; nie przeszkodziś rzeczom,
rádzać, ále nie czyniac: y przesko-
dza twoim czasom, dziełá, nie czasy
twoim dziełom. Pokaże Wiosná, iák
bez.

bez skutku rądziłeś wżimie. Ieżeli zaś twoiá rádá będzie stófuiać się z potrzeba woyny, y śródky dostatecznie obmyślisz y sporządzisz, żadne ułtánowanie czasu nie zaśzkodzi sukcesom twoim. Ieżeli też wczesnie Rádę obmyślisz, á nie zrozumiesz wygodzić sposobom potrzeby twoiey, ábyś ná woynie wystarczył, zawczasu ieszcze zgubisz. Lepiey iednák iest, (ieżeli po czasie rądzić się obawiasz) áby twoie nieśczęście było przypisane nierychłey rądzie wszytkich, niżeli twoiey nágłey lekkomyślności. Lepsza iest, ábyś nie rychło zwyciężył, niżeli wczesnie przegrał. Coż to ma do tego ? ieżeli gdy zfatygowany wracać będzie nieprzyiáciel, ty zacząć będziesz woynę. Złey fortuny uchronisz się ná Wiosny poczatku ; dobrej będziesz szukał w Iesieni. Y stániesz się odmienicielem czasu, nie utráćicielem.

4. *Prożność*: Więć iuż pozno zá-
cznę. *Prawdă*. Nigdy tă rzecz nie iest
pozna, ktora pożyteczna; nigdy nie iest
nie rychłă, ktora bezpieczna; zăwsze
tă iest wczesna, ktora gruntownă.
Niżeli o czasie konkludowăć bę-
dziesz, rozmyślăy się dobrze o sa-
mey rzeczy. Jeżeli rzeczom dobra
rădę obmyślisz, dobrze sporządzisz
y o czasach.

ROZMOWA XII.

O Seymách pârtykulárných Prowin-
cyálných, năznăczaniu ich, y
porzadku.

P *Różność*: Năznăczę wprzod
Seymiki w Prowincyách, y Zie-
miách. *Prawdă*: Wierzę: że tă-
two năznăczysz Seymiki, lecz nie tă-
two pokażesz sposoby; trudnięć wpro-
wădzisz zgódę, wszyscy od ciebie
iednę weźmă propozycyă, lecz wszy-
scy nie ieden umysł mieć będa. Zle-
ćisz

ciż wiele potyczek, niepożytecznych słow, ábyś otrzymał zwycięstwo potrzebnych rzeczy.

2. *Prożność*: Poślę do nich Krásomowcę z Instrukcyą z Káncelláryi.

Prawda: Chciałbym wiedzieć, czyli przyidzie, podáiac Máterya, czyli formę. Przyście iego będzie cudowne, bo gdy u ciebie nie był, y podobno cię nie zna, od ciebie iednak przyidzie. Będzie mówił gładko, w żadney rzeczy mniey informowany, iáko w swoiey instrukcyi; y odpowiedź weźmie, któryć nie odnieście.

3. *Prożność*: Przełożę tylko dwádzieścia cztery punktow potrzebnych Krolestwu, áby ná nie zezwolili, uważywšzy ic iák naylepicy. *Prawda*:

Widziałem dwádzieścia cztery liter w obiecádle wybornych náder, y bárzo potrzebnych człowiekowi; iednak uważáy, iák wiele z nich słow

ślib

prze-

przeciwnych Grámmátycy złożyli, iák wielkie mnostwo słow uformowali między sobą rożniacych się: iák wiele wymyślili nazwisk Językow Wy nalezcowie; iák wiele baiek Poetowie, iák wiele sprzyśiężenia Dya błow Czárnoksiężnicy; iák wiele świętych, y czci godnych wyrokow Ewángelistowie. Toz się stánie z punktow Propozycyi twoich. Nic wiele w prawdzie przełożysz, ále podasz wielom y rożnym: sporządzisz máterya niepożadána, áby się stá- tá odchłán zamieszánia, z ktoreybyś mógł stworzyć wszystko, cokolwiek zechcesz. Odłaczysz światło rzeczy, od ciemności słow; pojednasz prze- ciwnych rácy, ábyś sobie spráwił hármonia uniwersalna. W ták wiel- kiej rzeczy, słow, y máteryi wiel- kości, obszerności, á ná czas kon- fuzyi, trzebác się będzie rádzić Księgi Ráymunda Lulliuszá, o náuce kom.

kombinowánia: bo rzeczy zmieszane, y niesporządzone, ieżeli potráfisZ zrozumiewać, kombinowác, ku dobru pospolitemu obrácác, náder piękne dzieło spráwisZ: Iáko owi subtelni obrazkow ukłádáczé, ktorzy z káwałkow wielce róžnych, bárzo piękny obrazek skliiáia. Y będąc náder trudne do wybieránia. wespół te wszystkie máterye, iáko iákie náśienia niezliczoney różności z sobą zmieszane, ktore Wenus Psyzé do wybieránia, y odkłádánia dáłá: Tám obaczysz náśienia niezgod, náśienia sulpicyi, náśienia wolności, náśienia wojny, náśienia pokoiu. Co wszystko pomocneć będzie, ieżeli káždy punkt z nich puścisz ná stronę. Propozycya twoia będzie iák płotno Penelopy, ktoreś z ták wielkim usiłowánim pięknie zrobił we dnie, rozrzucone y rozebrane będzie w nocy. Iednák przecię

prá

pracować ci trzeba, jeżeli dobrym rzemieślnikiem być pragniesz: chociażby jedná tylko nić została z twoiey máteryi, ty do nići twoiey przysposob wszystko, y nie mieyszáy się z mieszaniem wielu. Pierwey bowiem trzeba, aby oczywiście wydane były przeszkody, niżeli będą odrzucone. Pierwey dowiedzieć się mamy o przeciwnych rzeczách, niż ie zwyciężemy. Y nigdy rostrópność nie zwycięża tego, czegoby wprzód cierpliwość nie doznała.

4. *Prożność*: Zrozumiem, co trzeba czynić z Artykułow Instrukcyi ich. *Prawda*: Ja zaś rozumiem; że lepiej uczynisz, jeżeli te tylko, ktorých sobie życzysz, pokażesz, żeś zrozmiał; ktorých zaś obawiasz się, zmyślisz, żeś nie zrozmiał. Z Artykułow ich złożona będzie postać Seymu twego. Należy, abyś był doskonałym Anatómistą, abyś ciął

Rá-

Rády nie wystáwił nieproporcyonalnego, y żeby się pokázował łokieć przed pálcami; ábo żeby nie przewyższały pierśi y zióbrá.

5. *Prożność*: To mi tylko czyni dobrá nádzicie, że wypráwiá ná Sejm Posłow, Mężow dzielnych, ktorych rostopności Instrukcy zleca. *Prawdą*: Dzielność od prawey ręki názwána jest, ieżeli przez ich dzielność dzieło twoie dobrze sporządzić chcesz, záżyi ręki prawey twoiey; z tą bowiem będzie szczęśliwa dzielność ich.

ROZMOWA XIII.

O Seymie wálnym Koronnym.

1. *P**Rożność*: Jutro, zá Boska pomocá zácznie się Sejm. *Prawdą* Jutro też záraz masz myśleć, iáko się má skończyc. Dobrze záczniesz, ieżeli go od końca záczniesz. Zadnarzecz nie jest dobrze

po-

poczęta w samey rzeczy, która wprzód nie iest dokończona w myśli. Jutroć w prawdzie zacząć się za pomocą Bożą; ale dobrze się nie skończy, tylko za pomocą twoją.

2. *Prożność*: Posłowie Ziemiańscy już się zeszli do Izby. *Prawdą*: Winiszuię: będą niebiescy, jeżeli zgodni.

3. *Prożność*: Wszyscy wprzód słuchali Mszy solenney o S. Duchu. *Prawdą*: A przecię nie widzę, żeby co odebráli z dárow Duchá S. oprócz różności ięzyków.

4. *Prożność*: Rozumiem, że zaczęta od poznania legitimácii Posłow. *Prawdą*: z Rugow pochodzi śmiech, strzedz potrzebá, áby nie były żarty y frászki. Ráczey trzebá im przyznáć *activitatem*, niż ich nie dopuszczáć, áby nie byli przymuszeni mocniey o sobie rádzić, niż o Rzeczypospolitey. Wiele z tych, którzy nie byli w towarzysztwie Rády,

E

dy,

dy, stáli się nieprzyjacielami teyżę Rády.

5. *Prożność*: Potym uczynię w Se-
nacie propozyciá Punktów Rády
przez Kanclerzá. *Prawdą*: Uwa-
żáy! Im więcej punktów, tym wię-
cey niebezpieczeństwá, tym więcej
odwłoki, tym więcej pretextów su-
spicyi, y diffidencyi. Zá pożyteczniej-
szą rzecz iábym być tobie rozumiał,
gdyby oni tobie proponowali, coby
chcieli; niż żebyś im ty propono-
wał, ná coby sarkáli; czyli nie
wiesz, że Rzeczypospolitey ten iest
geniusz, ná swoje złe dobrowolnie
iść; ná dobro, z ciężkością dác się
prowódzić: Uwodzić trzebá własney
woli opiniá, y ówzem pokryć; bo
Rzadcow sprawy wprzód zdadza się
podeyrzane, niż słuszne; długo przy-
chodzi żadać od Obywátelów, áby
ná swoje dobro pozwolili; ábo ro-
stropnie máia być uwiedzeni, áby
ná

ná swoje złe nie ściągáli; podczas większa część ma przyzwolenia publicznego, kto ospále prągnie. Obacz tedy, iák wielkie niebezpieczeństwo podeymiesz w proponowaniu rady, w ktorey y dzielność podeyrzana, y niepożyteczne požądania.

6. *Prożność*: Ná punktá propozycyi Krolewskiej Senat Votá swoje da. *Prawdą*: Ieżeli się zgodza ná jedno, wielki będzie dokument prawdy; ieżeli się nie zgodza, wielki uszczerbek rady. Dadza máterya stronom do mowienia; á zámkną instrumentá dobrze czynienia; náuczają rozumienia różności, ktora jest trucizną zgody; zepsuią konkludowania krotkość, ktora żywotem jest rzeczy. Ktorzy stárac się będą przypodobac, nie będą się stárac, pomocnemi być; ktorzy się nie będą bac nieprzypodobania, usiłować będą do obrażenia. Pátrż; iák wiele

w obudwoch łodkach znayduie się niebezpieczeństwá zátopienia się! różnie będą rozważać, różnie konkludować, różnie tłumaczyć będą. naylepszym, naylepszych rzeczy nie będzie dostawác, uprzykrzonym słuchania, rádzacym táiemnic, wymownym prawdy, rostopnym wiary; dla czego obawiać się przychodzi, áby koniec wotow nie był, łatwe rzeczy powikłać, á trudnych nie rezolwować.

7. *Prożność*: Ale Senat poda śrżodki wielce potrzebne do bezpieczeństwa, y potęgi Rzeczypospolitey. *Prawdą*: Wiele rádził Máryusz, więcey Fábiusz, Káto, y Brutus Mężowie dofkonáli, náder rostopnie, y potrzebnie, co skutek sám zgánił. Często-kroć niewcześnie názbyt rádziemy, co nie ma być rádzonego, częściey obmyślonymi rádami, cudzym rzeczom pomagamy. Y oręże, które
Rzy-

Rzýmiánie przeciwko Antoniulzowi
wygotowáli, ná Rzeczpospolitá o-
brociły się.

8. *Prożność*: Poszuka się sposobu,
y stánie się konkluzya o trzymániu
iák naypotężnieyszego Woyłká, y o
punktuálnym iemu płáceniu. *Pra-
wdá*: Y w tey máteryi ták potze-
bney Rzeczypospolitey, nie pewny
znaydziesz pożytek. Bo ieżeli przy-
czynisz Woyłká, będziesz podey-
rzány Obywátelom; ieżeli nie? w po-
gárdzie będziesz u nieprzyiációł.
Trzebác będzie uważyc, iáki po-
strách mieć wolisz; pográniczny,
czy domowy? Nád to naywiększa
przeszkodá w tey rzeczy od samex
Rzeczypospolitey, y iákoby zále-
dnie możność, áby oni punktuálnie
mieli płácić, ktorých wolność do'ni-
czego ściśle nie obowięzuie z przy-
musu; ktorým podatek zda się być
bárdziej czynszem, niż záplátá. Dla-

tego Rzymianie wezelnym uważaniem dochodząc, że niemoga samych siebie dobrowolnie wprowadzać w długi; rozsyłali Pułki do Prowincyi zwyciężonych; których dla tego samego do cięcia Rzeczypospolitey Rzymkiey nieprzyłączali; ale za podległe sobie mieć chcieli, aby mieli tych, którymby rozkazywali; y różnicą była między temi, którzyby radzić mieli, y którymby posłuszeństwo czynić należało. Tak y tu w Rzeczypospolitey, jeżeli mieć nie będziecie Prowincyi wam podległych, którym ukazywaćbyście mogli czynsze, nie będziecie mogli trzymać Woyłk: bo ani sobie posłusznemi będziecie; ani mieć nie będziecie, którzyby wam posłuszni byli. Nikt bowiem dobrowolnie nie płaci, chyba przymuszony; y jedno to prawie jest, moc a nie chcieć; y niemoc a chcieć. Bo
wice-

wielu wolna wola w obietnicách swoich zrzadká się iści. A ták, ieżeli wprzod publicznych poddanych mieć nie będziecie, y orężá, ábo Woyská publicznego mieć nie będziecie.

9. *Prożność*: Po odprawionych wotách Senatu, Posłowie z Powiátow, powroca się do swoiey Poselskiej Izby, áby tám formowali Konstytucie potrzebne Rzeczypospolitey, według żądania od Powiátow sobie w Instrukcyách dánego, y te znowu odesła do Senatu, áby zá zgoda wszystkich utwierdzone były. *Prawda*: Powroca się do swoiey Izby Posłowie, nie wątpię; ále powracáia się do morza wody słodkie, y stáia się słone; powracáia y mgły ná ziemię; ále spuszczáia deszcze y grády; powraca się Wiosna z żiołkámi, ále też kwitna rázem ciernia. Ták mnośtwá Rady, w ciągnienu się odrádzáia

działa się w zadania; z żądania przychodzą chęciwości, wracają się pąsły; z pąsły, dyssensye, z dyssensyi w Rádách przeszkody; y często ci, którzy ustąpili dla ułatwienia Rady, przystąpili do przeszkody.

10. *Proźność*: Lecz powiedziałem, że tam formować będą Konstitucie wielce potrzebne Rzeczypospolitey.

Pravda: Mnóstwo umyśłów, nie może przynieść Rady, tylko różnaya wieloraka, częścicy się sprzeciwiająca, niż zgadzająca. Częścicy od wielu przyniesiono bywa, co się im podoba, niż co przystoi; co się im zda, nie co pożyteczno. Co się podobąło Ciceronowi; to się nie podobąło Kátilinie; nie podobąło się Cesarzowi, co się podobąło Brutusowi. W takie rożności woli, oiakie Rady, burze! iak wiele Instrukcyi Posłów, tak wiele ruiny spraw, tak wiele utraty czasu, tak wiele niepewności skutkow.

tkow. Ták bowiem watpliwa iest o
dobrych rzeczách nádzieiá, wielu
woli powierzona, że możnieysza iest
wiele rzeczy złych popráwić iedne-
mu, niż iednę rzecz dobra wykonać
wielom. Ieżeli Konstytucie Kro-
lestwá formowác zechca: wprzod
trzebá, áby się zgodnie rozumieli,
niżeli ná drugich co postanowia. Coż
bowiem pomoże obciążone prawá-
mi Księgi nápełniác; ieżeli to, o
czym mowia terminy prawne, excy-
powác będą klauzuły; y cokolwiek
postanowia Księgi, znosić będą przy-
kłádki. Obácż tedy, iáko w tym iest
prożna nádzieiá rádczacych, iáka
kombinuiających różność, iák wielka
niebеспеczeństw bliskość! ále y w
tym, co ty mowisz, że ták potrze-
bne będą do postanowienia, nieco-
cnoćie, więcey mniemaniu, nay-
więcey przypádkom podległo iest.
Rzecz naylepsza, która z trudnością

wy-

wykonywa Konfiliarz, łatwo zepfuie Adwerfarz. Czy rozumiesz, że w ob-
szerności praw, pożytek y befpie-
czeństwo Rzeczypospolitey ieſt? Ob-
szerne Kroleſtwá, długie ſidła ſobie
robia z ſwoich praw, áby ſię mo-
cniey uwikłáły. Ale ty, ieżeli chceſz
obszerne Páństwo długo trzymać,
krotkie práwo prędko piſz. Prędko
bowiem ſtánowiáć,chronić ſię trze-
bá mow ſwoich záwikłania. Bo w
wielkich rzeczách ten więcey uczy-
nił, kto mniey mówił: częſto teſz
Konſtitucye, ktore náder roſtropni
Mężowie na ſwiećie nayuwážniey
nápiſali, y ktore zdáły ſię potrzebne,
ná zgubę Rzeczypospolitey obroćiły
ſię. Przypomni ſobie Grekow Stá-
tuty, y Práwá Rzymiánow. Tych
Páństwá w ſwoiey praw pięknoſci u-
wikłáne, ſolennie pogrzebione zo-
ſtáły. Náder oſtrożni Troiánie, nie-
oſtrożnie upádli. Náder mądrze
zgi-

zginęli rostopni Atheńcykowie;
nieopátrznie uśtáli, opatrzni Spartáń-
cykowie. Thebáncykowie rácyámi
y śrzodkámi swemi opátrzeni, cie-
káwością zruinowani są. O szczę-
śliwá w rácyách prostoto! tyś samá
prawdziwá potrzeby y pożytku słu-
ga będąc, przed nikim fromotniey
nie utáiłás się, iáko przed temi, kto-
rzy o naypięknieyszych rzeczách
mowili. Nie toć to myślenia o Rze-
czypospolitey osobliwe dzieło iest,
wielorákiemi dowcipów wymysłámi
trácić czas rzeczom, y brąć rzeczy
czasom; lecz to, co iest Rzeczy-
pospolitey potrzebnego prędko
chcieć; co dobrego prędzey uzna-
wác, á co naylepszego iák nayprę-
dzey wykonác. Rádzić zaś zarównó
dobrym, iák złym; náuká iest spolna;
bo y ci, ktorzy oszukác chcą, na-
mowy záżywáia; y żadney rzeczy
nie masz radzie szkodliwszey, y
gor-

gorzszey, iáko niepotrzebna rzeczom
rządzacych, y rozrządzáiacych zá-
wierucha. Z cięszkością bowiem ná-
kierowani być mogą rácyâmi, kto-
rzy się nie kierują zá cnota: ktorzy
zás idą zá cnota, nie potrzebuja po-
rady. Bo się rządzi rozładkiem,
y zápátruia się ná potrzebę.

II. *Prożność*: Oto już przyszedł
Stan Szláchecki do wyższej Izby,
áby z Senatem kończył Seym przez
pięć dni. *Prawdą*: O przedziwne
dzieło Rády! Bog Wszechmogacy
przez sześć dni, posłuszną máiac
náturę, Stworzenie światá wykonał;
oni zaś, przy sprzeczney náturze,
przez pięć dni że wszystko spráwia,
rozumieia, co przez czterdzieści
dni niedoskonále zkoncypowali. Noe
táżke czterdzieści dni czekał, niż
do Arki wszedł; á potym pływał
przez sto pięćdziesiąt dni. Po tak
wielkiey zaś słow y opinii powodzi,
iák-

iákże będzie można, ták prędko przy porcie się obáczyc. Zrozumieć ci wprzód trzebá wiele, niżeli mało postanowisz. Iákoz przez pięć dni można będzie náмовić do zgody tych, którzy się przez dni czterdzieści do niezgody przyzwyczáili.

12. *Prożność*: Ale się przewlecze czas Seymu zá pozwoleniem Stánów. *Prawdá*: Im dłuższy czas ná umowę się dáie, tym więcey czasu pozwála się do dyssenzyi; tym gorzšie jest tey choroby uleczenie, im dłuższa odwłoká; chybá ieżeli udác się zechcesz zá ráda Mędykow w kurowaniu zdrowia Rzeczypospolitey, którzy bárdziey rádza o chorobie, niż o chorym; którym pożyteczniey jest długo leczyć, niż raz uleczyć; ktorých chęć jest wiele *cryses* y odmian upátrowác, niż zábiegác ie-dney śmierci.

13. *Prożność*: Iákże się tedy skończy
Seym.

Seym. *Prawda:* Abo dobrze, ábo złe, ábo niiiákowo będzie: Ieżeli dobrze? ieszcze nie dobrze, poki nie uznasz, ieżeli ieszcze ná czym lepszym nie zbywa; Koniec dobrego niedoskonáły, często bywa początkiem złego. Ieżeli złe? ieszcze nie złe; ieżeliś mnieysze złe obrał, ábyś się uchronił większego; dánoć ná doświádeczenie rostopności twoiey; ieżelibyś umiał złe obrocić w dobre. Rzecz ieszcze nie zginęła, ieżeli umysł jest zupełny. Co od umysłu zepsowáno, od umysłu ma być náprawiono. Nie wiele o przyszłych rzeczách myśla, ktorzy przeszłych żáłuiá. Ieżeli zaś nic się nie stáło? watpic musisz, ná cobyś skárzył, ábo chwalił? czyliś złego końca uszedł, czyliś leplzy odłożył. Co się nie stáło, stáráy się, áby się stáło. Co niepodobnego było, iuż minęło: wesel się, masz czás do myślenia, ábyś

abyś możniejszy w cności sprawił przyszłe. Co zaś z wielu winy stało się, wyrokiem nazywaj.

ROZMOWA XIV.

O Rádzie Po seymowej.

1. **P**Rożność: Po Sejmie zwołam Senatorow do Rády. *Prawdą:* Czyliś ieszcze nie dosyć miał ná słowách, że nowych prágniész, które aby się skończyli, tak długo życzyłeś. Czyliś ieszcze nie dosyć burzliwości y wiatrow doznał żegluiac, że im iuż y u portu stánawszy, żagle wpuł poszárpane chcesz opponować. Chcesz, aby otworzona była Pándory puzszká, aby to uleciało, coś dobrze zámknął: ieżeli zaś zle? ná což ci się przyda; pożytecznym milczeniem uspokojone złe, niepotrzebnemi słowami wzbudzać; chcesz podobno rzeczy, zá publicznym zezwoleniem utwierdzone, nowym rá-
dza-

dzących tłumáczeniem wzruszyć. Kto raz Rády szuka, prawdy zadaje; kto powtornie, porusza wątpliwość.

2. *Prożność*: Uformuję Rádę Poscymowa. *Prawdą*: Tak formuy posłednią rádę, ábyś pierwszey nie zepszczył; łatwieysza jest, rzeczy ie-szcze nie uczynione formować, niż uczynione transformować. Zyczył-byim, ábyś w tym prágnieniu twoim Jánuła twarz miał, ábyś widząc przeszłe rzeczy, ná przyszłe się zá-pátrował. Dobrze konkludowane rzeczy, ábo więcey tykane być nie maia, ábo poprawione. Niedoskónáli Málárze, częstokroć poprawu-iac doskonále obrazy psuia y łzpeca.

3. *Prożność*: Rádá Poscymowa potrzebna jest do wykonánia tego, co ná Seymie postanowiono: ieżeli zaś Seym zerwany jest, do szukánia le-kárstwá. *Prawdą*: Tym rzeczom, które powaga publiczna stały się, poży-

pozyteczniejszy jest posłuszeństwo,
niż Rádá: poprawić ábo zabiec te-
mu, co się iuż stáło, trudniej jest,
niż temu, co się źle stáło. Umárłym
bowiem bárdziej przystoi, y potrze-
bny jest pogrzeb, niż lekárstwo.
Myśleć rączey masz, iákobys nowym
y zbáwiennieyszym sposobem Rzecz-
pospolita poćieszył. Ieżeli trzebá wy-
konać, iuż nie trzebá dysputować;
prosty náder sposob jest, być posłu-
sznym wszytkiemu; im zaś mędrszy,
tym przeszkodliwszy. Rády nie bár-
dziej nie psuie, iáko zbytńia ma-
drość: Dwa rázy iednoz czynić,
nie jest to iedno; záuwsze cokolwiek
uymuie się, ábo przyczynia powtárzá-
niem. Rzeczy ráż postanowione, ták
się wracáia do Rády, iáko ci, ktorzy
ozdrowieli do Medyká, áby zby-
tniemi lekárstwámi zepsowáne było
zdrowie. Aby nie czytáno było,
potrzebuie, co o postanowionych

rzeczy pyta się poprawieniu. Często-
 śćkroć najlepsze rzeczy pytaniem
 pluiemy; pożyteczniejsza tedy jest
 rzecz, po Seymie, ná przeszkadzá-
 iących Sad, niż ná rzeczy postáno-
 wione, Rádá.

ROZMOWA XV.

O Postánowaniu Kommissyi.

1. **P** *Rożność:* Náznáczę Kommissya bárzo potrzebna. *Prawdá:* Wierzę: że náznáczysz Kommissya wielce potrzebna, ále Kommissarzom, nie tobie: dowodnieysza zaś rzecz jest, ze oná tobie nie jest potrzebna: bo rzeczy te, ktorebyś sam zrozumieć mógł, inszym do uznánia zlecasz.

2. *Prożność:* Lecz dla odległości mieyscá, sam tám być nie mogę. *Prawdá:* Krotka drogá jest w spráwách własnych, dáleka w cudzych. Nic nie powinno być odległo, co
 wiá-

wiádomo ma być, Dáleka ściészkę do gwiazd, skroćitá ustáwiczná wiedzienia chćiwość; áby odległe zdáły się bliskimi: Ieżeli zechcesz, nie bédziesz odległy: wiele nam przybliža dochodzaca pilność, więcey zákrywa záciiájące niedbálstwo, y bliskie rzeczy, czyni odległemi.

3. *Prożność*: Postánowie Kommissya *Prawdą*: Mow ráczey, że utrátę: y uważay, że Krolowie, y Książętá, pożyteczne kráie, y ziemie zlecániem utráćili.

4. *Prożność*: Náznącę Kommissarzow. *Prawdą*: Náznaczył ráczey Opuścicielow. O iák niepewny iest instrument, cudzemi oczámi rozoznawác włásna rzecz! swoiey cudzemi szukác rękámi! ták spráwisz sobie ustáwiczne ćwiczenie się w wierzaniu; bo z przymusu uwierzyłz temu, coć powiedzá; y ustáwicznie spodziewác się bédziesz, czego nie bę-

będziesz wiedział: nie uznasz swoich rzeczy, aż je strącisz: lepięcy obaczysz w cudzych rękách, coś miał, niżes widział w twoich, coś trzymał.

5. *Prożność*: Przez tę Kommissya rozszerzę granice, y odbiorę od Sąsiadá, co sobie nieślusznie przywłaszczzał. *Prawdą*: Tá Kommissya nic ci nie pomoże, tylko ábyś chwalebniey utracił. Nikt swego słuszniey nie utracił, iáko kto ie wprzod pod rozmowę poddał. Zadnego wątpienia nie trzebá temu, kto o swoim prawie nie watpi.

6. *Prożność*: Lecz ja wysłę Kommissarzow Mężow zacnych. *Prawdą*: Słusznie záprawdę, ábyś osobliwe rzeczy strącił, osobliwych Mężow ná funkcyá táka potrzebá ci jest wysyłać.

ROZMOWA XVI.

O Wybieraniu Podátkow.

1. **P**Rożność: Trudno mi wymyśleć sposob Podátkow, ktoreby wystarczyły potrzebō, á nie obciążyły Ludu. *Prawdā*: Nie trudnoć by było wymyśleć prowenty, gdybyś myślał o ludziách. Bo myśleć, uznąć, y uznáć, wiedziałbyś, co wystarcza, y zmoga: Ztąd się wiesz, iák jest szkodliwa: nie uznać sił ludu, y nie wiedzieć, iák wielkie, y iákie jest, co masz.

2. *Prożność*: Znáyde iednąk sposob Podátkow. *Prawda*: Pierwey pytać się trzebá iáko masz znaleźć: Tyś zaś wprzod wynalazł potrzebę, niż sposob; lepiey szukać sposobow przed potrzeba; niż nie mieć ich w potrzebie. Abyś wiedział o rodzáiu podátkow, trzebá wprzod wiedzieć o rodzáiu ludu; ktory przewyższa

zykiem y zarobkiem, który liczba. Uważay, iák wiele przyniosła pożytku Mieszczanie, Kupcy, iák wiele Wiefniacy, iák wiele postronni, iák wiele domowi: co towáry cudzoziemskie, co domowe: co przywożacy, co wywożacy: czego byś od ludzi żadać miał, czego od towárow, czego od pracowitych, czego od próżniacych: y ktorých pożyteczniey jest uwolnić, niż obciążyć, ktorých życie sówite y potrzebne jest, ktorých picie y szynki pożyteczne, â iák wiele kropel, ták wiele pieniędzy. Toć było trzebá wprzód obaczyć, y rozumem pomiárkować, niż potrzebá uprzedziłá myśli twoje: bo wyborniey opátruie się y bezpieczniey, gdy wyciąga opátrzenie, niż kiedy potrzebá.

3. *Prożność*: Z wielu rol, y poddanych, będę miał wiele podátkow.

Prawdą: Záváruy Boże, ábyś z rol

co-

cokolwiek wyciągał, y w wnętrzo-
ściach ziemi, pospolitey Mátki czę-
go szukał, zkąd życie y żywność
bierzemy, ábo rolnicy, y około niey
robiacy dla nas: szczerych ludzi ża-
dnym sposobem nie wyniszczyć. Nie
jest słuszną, ábyśmy ztamtad wysy-
sali krew, zkadeśmy ia wzięli; toć
nasze ciało jest: wysysać ráczey na-
leży komorow, pchły, y páiakow,
ktorzy z ciałá naszego krew piia, y
z nas pożytek sobie znáyduia, kto-
rzy ná zbytki obracáia, niech też
Rzeczpospolita wspomagáia; kto-
rych napoie pośiláia, niech też oni
Rzeczpospolita odżywiáia: ktorým
zá lekko jest tracić prywatné rzeczy,
niech im nie będzie ciężko dopo-
moc publiczney potrzebie. Tych
więkśza jest liczbá, niż pracowitych,
od tych też więcej zbierzesz. Od
utrátników nábywáy, bez krzywdy
sobie pomożesz, bez uciążenia zysk
uczynisz.

4. *Prożność*: Ná Kupcow będę miał bogáte cłá. *Pravdá*: Wprzód się stáráy, ábyś miał wielu Kupcow, potym wiele cłá, lecz nie zbytniego: bo przez cłá możesz odtraćić Kupcow; á przez Kupcow nigdy nie zgubisz cłá. Stáráy się, ábyś wielu miał, ktorzybyć dawali, á będźiesz miał, cooby dáváno: wielu máte rzeczy, stáia się iednemu wiele. Kupuiacy nie uznáie ciężaru, który przedáiacy wkłáda. Ochotniey pláćiemy zbytkowi, niż Rzeczypośpolitey. Zbytek tedy odda przedáiacy, który kupuiacy wyrzucił, ták dosyć zbierzesz z tego, co u przedáiacego zá nic iest, u kupuiacego nie znáczno; umnieysz ráczey cłá, ábyś przyczynił Kupcow, przez ktorých rozmnożyć mogłbyś towáry, przez towáry cenę, przez cenę pożytki; bo bogátszy iest zbytek nád potrzebę.

5. *Pro-*

5. *Prozność*: Poślanowię także iákie *Monopolia*, z ktorych wielki mieć będę pożytek. *Prawdą*: Tegoć ie-szcze niedostátkowi publicznemu nie dostáie, tego w szczegulności, áby ieden wielu rospaszał. Abyś wielom odeymował sposoby pożywienia się, iednemu dał moc ogołocánia in-szych. Ták źle záprzedaś powszechny pożytek cudzemu łákomstwu, á twego nie przyczynisz. Utráciłś ludzi, spuśtoszys Miástá, znieśiesz spolne kupiectwá, odeymiesz ná-dzieię zysku wszytkim, ktory iest pó-kármem záchęcáiacym lud, stwierdzeniem miást, fundámentem podátkow. Wszytkich nie pewnych bédziesz miał Mieszczánow, y zá-wsze iákoby odeysć máiacych. Zaden bowiem nie iest większym przeciwnikiem ludowi, iáko ktory sam być chce. trzymáy ráczey iák nay-więcey ludzi, ábyć wiele podátek dá-

dawali; y pożyteczniejszy będzie wielu sprzeciwienie się, niż iednego chciwość.

ROZMOWA XVII.

O Skárbie, y tego Ordynácii.

1. **P**Rożność: Skarb sobie będę ordynować iák naywyborniey.

Práwdá: Skarb, który łákomstwo zámknie, otworzy potrzebá.

4. **Prożność:** Będę miał skrzynkę podwoyná; iedną dla expens, druga dla depozytu. **Práwdá.** Łátwo iest rozdzielić kássę, ále trudno pomiárkowác potrzeby. Co zbiera opátrznóść, wyniszcza potrzebá. Ieżeli przed czásem wydasz coś zebrał, nie iedną kássę mieć będzieisz, ále żadney: ieżeli po czáście; iednoć uczyni, z iedney kássy źle zázzywác, iák z wielu.

3. **Prożność:** Ale rosporzadzę ná czásy wydátki. **Práwdá:** Więc rá-

czey

czyey sporządzisz sobie godzinnik, niż skárbiem. Coż to ma do tego, w którą godzinę masz potrzebować? Łáknacemu kázda godziná południę się stáie. Uważáy wprzód do czego, y wiele rázy potrzebá przymuśi do wydátku wola, iák wiele rázy wola pobudzi, ábo zwiáże potrzebę. Ieżeli będziesz miał w iedney godzinie wiele czásow do wydátku, czyli więcej, ábo mniej do przychodu y brania, ábo nic do zátzymánia, nic ci nie pomoże wiedzieć distinkcye czásow w skárbcu, gdy iedná odbierze godziná, co cały rok zgromádał. Zadnych kłámliwszych nie masz towáryszow iáko skárbiem z Kálendarzem: Ieżeli zaś chcesz wydzielác sposób wydátku przez skrzynki; więcej się uturbuiesz, obaczywszy większe dowody kradzieży z káżdey skrzynki, niż z iedney. Coż ci pomoże? czyli rázem, czyli nie rázem iestęś oszukány.

4. *Prożność*: Ale znaydę sposob, iakobym nie miał być oszukány.

Prawda: Łatwiey wynaleść wyborne sposoby, niż iłtrożow dobrych. Wiem, że nie zbedzić na tych, którzyby umieli dobrze doskonałemi nader liczbami zágrzebać pieniędzy.

5. *Prożność*: Zážyję wielkiey circumspekcyi, y ostrożności, ábym nie był oszukány w skárbcu.

Prawda: To się żadnym sposobem stać nie może; trudna wielce zábawę wziąć przed się; kto ma stodoły, ma myszy, kto ma skárby, ma złodzieiow.

6. *Prożność*: Lecz wszystko mi się w regestrách weryfikowác musi.

Prawda: Ile rázy będą prezentowane Regestrá, tyle rázy skryte będą pieniądze; ile ráchunkow obáczysz, ták wiele przeczytasz zmárłego grószá Epitaphiá. Y iáko żywot ludzki ieden tylko przyścia sposob przez národzenie ma, á wiele końcow; ták

y pie-

y. pieniądze twoie, wiele chorob mieć będą, więcej Medyków, przez którychby ginęły.

ROZMOWA XVIII.

O przyczynách, y przygotowaniu się do Woyny.

1. **P**Rożność: Wiele przyczyn mam pobudzających mię do Woyny.

Prawda: Ieżeliś przy potędze, łatwo przyczyny znaydziesz, ieżeli przy słabości, z trudnością się ich uchronisz. Łatwieysza jest wynaleść Woynę, niż ją tóczyć. Woyny początek zawsze naypierwey wesoły, w prowadzeniu swym ciężki, a w skutku watpliwy. Lecz chciałbym wiedzieć przyczyny woyny, które masz? Wiele znależli przyczyny do Woyny; ale środków, mało im dostawało.

2. *Prożność:* Pierwszą przyczynę mam, że chcę rozszerzyć gránice

Pán-

Pánstwá. *Frąwdá:* Gránice im obszernieysze są, tym więkšzego potrzebuia woyská, tym gęšcieyszych *praesidia*, tym obšitšzego pożywienia, tym częštszych wydatkow. Obącz, ieżeliš Ziemię tę, która trzymasz, dostátecznie opátrzył? niżeli cudzey zadác masz; ábyś dla bliskošci niedostátku nie rozšzerzył ráczey gránic ściłku, niź Prowincyi.

3. *Proźność:* Mam y inšza przyczynę do záczcęcia Woyny, to iešć, ábym Prowincyą tę, która Antecesorom moim odebrána iešć, odzyskał. *Prawdá:* Nie życzylbym, áby z tey twoiey przyczyny, inšza się národziła bárdziey boiážni godna; to iešć, ábyś ráczey nie strácił, czego Przodkowie twoi nie stráciłi. Długoć trzebá rozważác; czyli o to woiować tobie náleży, co Przodkowie twoi inšzemu utłapili, áby Woyny nie prowadziłi. Szczęšliwsza rzecz pod-

podczas stáie się, otrzymać pożyteczny pokoy, niż zwádę przynoszącą Prowincyą. Uważać także masz, ábyś dla watpliwego odebrania części, od Antecessorow twoich nie bez słuszney przyczyny, rostopnie odciętey, całego ciała Krolestwa twego nierostopnie Woyną nie zaráził; zkąd obáwiácby się, áby, coś od wschodu Saśiádowi twemu wydął, drugi tobie od zachodu nie odbił. Więcey bowiem ná świecie podmieniała okázya, niż siła; y niepodeyrzanych, z towarzyszwow uczyniła nieprzyjaciół. Przypomniy sobie Grekow, dowcipnych náder utrapienia swego wynálezców, iákimi niebepieczęństwami, y przypadkami, dla chęci, y skwápliwosci wojowania roźnie od fortuny przyćśnieni bywali. Dla czego Seneká Tragedus zawałać musiał: Ktokolwiek Krolestwu ufał, áni się wolnych

nie-

nie leka Bogow, y umysł dowierzający powierzył rzeczom wesołym; ná mnie się nie zápátruie, y ná cie Troiá. Rzymska także Rzeczpospolita, dla zbytniego w woiowaniu dowcipu, Cesarzow dostała, y wolności swoiey zániedbála; y wolála mieć sławę u postronnych, niż bełpieczeństwo swoie wewnętrzne. Coż rzeczesz o dánych okázyách, cudzey potędze, o budzeniu śpiących, o żelotypii, o chciwey ámbicyi, o dissensyách z Saśiádami, co iest naygorsza przyczyna, y iákoby urodzeniem się zniszczenia Krolestw.

4. *Prożność*: Y tá przyczyna nie mniey mnie wiedzie do Woyny, że mam liczne woysko, ktore chciábym w cudzey Ziemi osadzić, ábym go nie żywił prożnujacego. *Prawdą*: Bárdziey się obáwiać należy, ábyś, szukáiac mieyscá, w ktorymby się żywiło woysko twoie, nie znalazł rączy,

ráczey, áby záginęło támże; uwa-
żáy, ábo mieyscá ściśłość, ábo nieu-
rodzáyna obszerność; á z obudwoch
stron nie pewne woyny utrzymánie.
Oprocz tego zwyczajne one prze-
szkody wielkiego usiłowania; Zy-
wność przytrudna, lud niewierny,
żołnierzá pułtoszacego, Roku nie-
wygody, pilnuiacych niewczásy,
chorob pobudki, w zdrowiu niebe-
spieczeństwá, powietrza różność,
koni utrátę, czáłow ciężkość, woy-
fká sprácowanie się, y przykrzenie
się w cudzym kráiu, zániedbánie zie-
mi cudzey, á prágnyienie do swoiey.
Co wszystko, lubo szczęśliwego, tur-
bowáło Alexándrá Mácedońskiego.
Y co rozmyśláiac, smutno siedział
wielki Eneasz, y przypomińáiac so-
bie, opłákiwał watpliwe woyny przy-
pádki.

5. Prożność: Woynę toczyć muszę,
ábym w próżnowaniu y ociążałości

nie zaginał. *Prawda*: Okázya dąie
szczęśliwe woyny, pokázue drogę
postapienia w wielkich sprawách. Za-
den szczęśliwie woyny nie prow-
dził, ktoremu nie dodała okázya
rady. Jeżeli tedy w słuszney okázyi
stánowisz do woyny chęć, wielką do
woiowania masz przyczynę. Oká-
zyc zaś są, które woiuiącego do
woyny pobudzają, słprawiedliwość y
potrzebą wyciągająca przyczyny, nie
chciwość sławy często mylącey. Nie
mnieysze bowiem niebezpieczeństwo
pochodzi z wielkiey sławy, iako ze
złey, pomoc także niech cię wzrusza
ludowi twemu uciążonemu, istotnie
do ciebie należacemu, y pośiłku od
ciebie zebrzacemu, powinna. Ten
bowiem szczęśliwym woiownikiem
do granic požądanej Prowincyi
wchodzi, którego sobie lud życzy,
y nie boi się. Jeżeli tedy wojnę w są-
siedztwie prowadzić myślisz, pier-
wcy

wey się tám wdzięcznym, niż mo-
cnym pokaz. Zaden woioownik pe-
wniey ziemię nie ośiádl, iáko ten,
ktoremu náklonienie się ludu, do
zwycięstwa drogę pokazało. Jeżeli
chcesz, áby ziemiá, w która wcho-
dzisz, twoiá byłá; bróń, záchowuy,
umácniaý iáko swoię, nie iák cudza.
Jeżeli tedy do prowadzenia wojny
obowięzuie cię okázya sprawiedli-
wości, y žádanie Ludu słusznie sup-
plikuiacego, záčzynáy szczęśliwie:
lecz jeżeli próżność, y omylnego
wiátru, y ámbicyi chęć pobudza,
uważáiacym ráczey, niż woíuiacym
życzyłbym cię widzieć. Nie mniey
tákre należy, ábyś wojnę sobie słu-
szenie obierał, niz ábyś się ná nię go-
tował: przytym máłz uważáć, y iá-
ka potęgę zwyciężyć możesz, y z
iákim przygotowaniem wytrzymasz.

6. *Próżność:* Wszelkie przygoto-
wanie do wojny iuż mam gotowe.

Prawda: Coś niewczesnie przygotował, toć według cząłu nie wystarczy. Co zaś zbyt wcześnie, czas strawi, y okazyja inaczey się poda, do czego gotowości nie masz przysposobioney. Wielu wielkie woyny appáraty, ciekawym stáraniem obmyślili nieprzyjacielowi, nie sobie.

7. *Prożność*: Mam wyborna piechotę, y liczna. *Prawda*: Będziesz miał licznieyszą z konnego woyska twego, iák skoro podczas niewygod woiennych konie potracą.

8. *Prożność*: Ale mam y konne woysko z Kozáckich, y Hussarskich &c. choragwi. *Prawda*: To oboie niepożytecznie przeciwko impetowi nieprzyjacielskiemu, ieżeli odległe jedno od drugiego będzie. Ciężkie bowiem woysko nie może gonić nieprzyjaciela, lekkie nie strzyma; y lekkie porzuci ciężkie, y lekkie mu pomocy nie da ciężkie; to jest
ci u-

ci ubiegać będą, ci ich dogonić nie zdoła. A tak stanie się znaczny w obudwoch lekkiego, y ciężkiego woyská stronách uszczerbek.

9. *Prożność*: Mam y Officiálistow y Generałow, ciekawych w woynie Wodzow. *Prawdą*: Woyny nikt doskonałe się nie wyuczył. Masz z tychże nieostrożnych ná fortunę twoię kosterow, podczas rozrzu-
tnych w bitwie utrátnikow, á pod-
czas skąpych obrony záturzymicie-
low; obudwoch iednák náder ro-
stropnych y niewinnych dobrá y złe-
go ná woynie Autorow, y ktorých
los z Teologámi się z'gadza; bo gdy
dobrze y rostopnie czynia, nigdy
iednák wiedzieć nie moga, czyli nie-
nawisć, czyli miłość záslużył u for-
tuny. Nie záwsze bowiem śmiálych
fortuná wspomága: często wzburza
umysł, áby prędzey záginał. Co
woienny on Rzymiski Wodz przy-
znał;

znał; że nigdy tak wiele nie można nábyć przez zwycięstwo, iák wiele nieścześnie odebrać może. Czego dokument zostawił mądry y szczęśliwy Wojownik, á potym niešťczęśliwy on Annibal, Pompeiulz także niefortunny, y nędzny Dáryusz.

10. *Proźność*: Ale nie nie zácznę bez Rády wojenney. *Prawdá*: Zadne rzeczy między sobą się nie pewniey nie zgádzáia, iáko ráda, y przypadek. Iákosz tedy chcesz wojnę, która z ustáwicznemi przypadkami toczy się, która co moment odmiánie podlega, pewnością rády, z niepewnością okázyi, y czasów kombinować.

11. *Proźność*: Okázye mi drogę pokaża. *Prawdá*: Wiem záiste, żeć drogę pokaża, ále rady twoiey nie będą czekać. Zkad wczesná porada, że będziesz porátowany, ufaiacemu ztad tobie prętsza rády upłynie okázyia.

zya: Iedno iednák z tego dwoygá, dobre, ábo złe, że cię potká, spodziewáy się; że ábo ziemię twoię madrze z ráda stráciš, ábo sudzey ná odwágę bez rády došćanieš.

12. *Prežność*: Iákžę tedy bez rády woynę prowadzić będę. *Prawdą*. To tylko záchowáy, á woynę prowadź: záuſze nieprzyiácielá ubiegáy; á czego rozumieš, od ciebie się obawia, to mu czyn. W ziemię nigdy nie wchodź, w ktorey nie maš chlebá; á po woynie nigdy nie dopuſzczáy nieprzyiácielowi ſpokoy- nie zošćawáć.

ROZMOWA XIX.

O ſporządzaniu Woyská.

1. **P***Rožność*: Nic nie došćáć do záczcćia woyny, tylko ábym pošćanowił woysko iák náwybornieyſze z rožnego rodzáiu żołnierzá. *Prawdą*: Łatwa ieš ſporzadzić

wojsko, ále trudna záchowác: ile bédziesz miał rodzáiu żołnierzá, tyle różności niebelspieczeństw, tyle odmian zámieszkania, tyle przeszkod przypadków, tyle potrzeb zatrudnienia. Nierychłości piechotnych, nie będą cierpieć rądzi konni, prędkości konnych nie wystarczą piechotni, czego ieden będzie chciał, tego drugi nie polubi; ile rodzajów żołnierzów, tyle natur, y geniuszów odmienności.

2. *Prożność*: Lecz dla różney potrzeby y przypadku wojennego, różny także rodzaj żołnierzá stáwiać trzeba przeciw nieprzyjacielom. *Prawda*: Zyczyłbym, ábyś tylko o dwoiákim żołnierzu myślał, | konnym y piechotnym; y nie o inšzey potrzebie wojny, tylko o iednego wojská zwycięstwie. Coż ná tym? czyli jednákim żołnierzem zwyciężysz, czyli z wielorákim przegrasz.

Wie-

Wielorakość form. Żołnierzow, roz-
łącza bårdziej woyskowe rády, niz
iednoczy. Y często się tráfia, że
myśląc, iákim sposobem, kázdy ro-
dzáy żołnierstwá lepieyby się potykác
miął, cáte woysko w zápamiętanie
przychodzi. Przytráfia się okrom
tego, że ieden rodzáy nád drugim
wyższym chcacy być, towáryszow
drugiego rodzáu bárdziej pogárdza,
y mięsza, niż rátuie, y ktorzyby ie-
dnoştáyni ná woynie mieli być, ro-
żnemi się być licza; á ták iedność
zwycięstwá rozrywáia różnością sprá-
wowania się. Ktorzy przeciwnym
sposobem o iedney potędze myslili-
by, gdyby w iednym rodzáu poło-
żonemi się czuli.

3. *Prożność*: Kopyników będą miał
choragwi czterdzieści. *Prawda*: Wy-
borna woyská potęgá, ieżeli Kopy-
ników będzie trzebá; ieżeli nie:
wielka chybkości przeszkodá. Ieżeli
iednę

iednę utarczkę przyidzie odprawić, koniecznie raz kopie skruszysz: ieżeli więcey: kopii nie będziesz miał: ieżeli żadney, wielką przeskodę nadaremno z sobą prowadzić będziesz.

4. *Proźność*: Będę miał zbytnie kopie na drugi raz. *Prawda*: O ciężkie drzewa ciężary! bez pewności potrzeby.

5. *Proźność*: Sporządzą też Kornety Drąganki, abym ich zażył, iako pieszych, y iako konnych. *Prawda*: Będą tedy mieć naturę Nietoperza, który y myśza jest, y ptakiem, y obojętność, y z obojętności dwoiakość. Ieżeli na konie wsięda, nie będziesz miał piechoty; ieżeli zsięda, z koni; wielkie mieć będą myśli rozerwanie na wojnie, bárzciey się będą obawiać stracić koni, niz potrzebę, a ty gdy zechcesz mieć na koniach pieszych, obawiać się należy, abys nie miał konnych bez koni.

6. *Pro-*

6. *Prożność*: Iednym słowem, ile rodzajów iest Żołnierzá, wszystkie mieć będę. *Prawdâ*: Im więcej rodzajów będziesz miał żołnierstwâ, tym rozerwâwszy będziesz ná wojnie. Coz z tego? czy wiele Sprawcow klęski, czyli iednego, zwycięstwâ miałbyś? zyczyłbym, ábyś, iáko ieden cel wojny miał, to iest zwycięstwo: ták dwa tylko rodzaje żołnierzá, konny, y pieszy.

ROZMOWA XX.

O Fortyfikowaniu Mieysc.

1. **P** *Różność*: Wystawię Zamki, y Fortece dla obrony Krolestwâ.

Prawdâ: Jáko Mágnies ciągnie do siebie żelázo, ták Fortece nieprzyiácielâ. Zamki y Fortece bywâia podczas záchęceniem przeciwney fortuny: dla czego też rostrópnie y wygodnie wystawiáy, ábo kâmienic zostaw.

2. *Pro-*

2. *Prożność*: Wyłtawię Fortecę ná rożnych mieyscách, rownych, gorzystych, wodnistych, y skálishtych. *Prawdà*: Nie ná mieyscá, ále ná pássy nieprzyiácielskie uważáy; nie ná fortéc położenia, ále ná przechody nieprzyiációł. Ten naylepszy Zamek iest, ktory potrzebá ná wygodnym stáwiłá mieyscu: ták y ty záwsze lepiey uczynisz, gdy będziesz szukał nie mieyscá Zamkowi, ále Zamku, mieyscu.

3. *Prożność*: Wyłtawię fortecę wielką, áby wielu żołnierzów objęłá. *Prawdà*: Ogołóciš woysko, á nápełniš fortecę: Większa będzieš miał obronę w Zamku, niż w obozie, pierwey się sam oblęžesz, niżli ciebie nieprzyiáciel. Ile dla woyská przysposobisz żywności, Zamkowe *praesidium* strawi. Strzeż się, áby, kiedy w Zamku uczynisz oboż, nie uczyniłeś z obozu Zamku.

4. *Pro-*

4. *Prożność*: Wystawię także pomniejszych Fortec. *Prawdą*: Pomniejszych fortece rozrywają woiuącego, a przyciągają nieprzyjaciela. M mało rąza, a nic nie bronia: bierzcie ci będzie trzeba myśleć, iakobyś miał odpędzić nieprzyjaciela od małej fortece: niżeli iakobyś nieprzyjacielowi mógł szkodzić wielkiey. Uczynisz sobie piękne doły sztuka żołnierka ozdobione dla zamknięcia potęgi twoiej bez pożytku. Tym czasem stana na zasłone nieprzyjacielom, obleżenie przyaciołom. Mała także forteca, małe mieć będzie Belwardy, w których żadney obrony nie będzie; bo skrzydła ich zaledwie działą zniosą dla ciasności ustawione. Jeżeli zaś Belwardy wielkie mieć będzie, kortyn prawie żadnych nie będzie, co nie uchronnym jest małych placow defektem. Obleżenie także łatwieysze nieprzyjacie-

iąćielowi, á obroná trudniejszy Zamku ztąd pochodzi. Fossow nákoniec szczupłość zá tym idzie bárzo szkodliwa broniacemu, która ieżeli byś chciał rozszerzyć, okoliczność kontráfkárpy twoiey nieproporcyonalná y niekształtná Zamku takiego pokaże się, y nie wystarczy liczbá, præsidiálna do nápełnienia położenia drogi otoczoney zewszad bronięcia potrzebuiacey; y przyidzie do tego, że powierzchowne mieyscá broniac, wewnętrzne *Corpus* Zamku z gruntu z żołnierzá obierzesz, ábo bez żołnierzá, y obrony powierzchowne mieyscá nieprzyiąćielowi zostawisz. Przypátrz się tedy máley fortece twoiey wielkim niewygodom

5. *Prożność*: Podobno obiorę mieysce błotniste, áby trudniejszy był przystęp nieprzyiąćielowi. *Prawdą*: Ieżeli nie od nieprzyiąćielá, tedy od błot będziesz obleżony. Nie z taką

tru-

trudnością do ciebie nieprzyjaciel przystąpi, iák ty do nieprzyjacielá. Fossa błotnita iest zdzierżycielka mostu leżacego, po którym nieprzyjaciel áż do murów twoich łatwo przysć może, y ná murách śrzodki do wyrzucenia prochem wátów przysposobić, y mieysce postánowić. Sucha zaś fossa wyćieczki z Zamku przeciwko nieprzyjacielowi nie przeszkodzi, y mieyscá bićia się w fossie broniacemu się nie odbiera. Ty zaś chcesz być bárdziej zamknięty, niż bezpieczny.

6. *Prożność*: Obiorę tedy mieysce ná wysokiey gorze. *Prawdę*: Fortecá tedy twoiá ná powietrzu będzie panować, nie ná ziemi. Zdáléká od Zamku obaczysz nieprzyjacielá, pod Zamkiem nie obaczysz. Działá twoie dálkiego nieprzyjacielá nie dobrze rázić mogą, bliskiego żadná miára. Nieprzyjaciel twoy nigdzie

gdzie nie będzie bezpiecznieyszy, iako pod twemi murami. Kule z dział twoich! pádác będą ná nieprzyaciela; strzelać nie będziesz mógł; zá iednoć uczyni kámiieniami rzucác: ieżeli do gruntu gory twoiey nieprzyaciel podstapi, tátwiey się podkopie, áby prochem Zamek twoy wyrzucił. Trzebác będzie insze fortece przy gruncie gory wokoło wystáwić; y będziesz miał wyższą fortecę, zá klucz niższey fortece, ábys niewygod gory, y niebezpieczeństwá przystępu nieprzyacielskiego uchronił się. Uważáy okrom tego, iák wiele żołnierzá okoliczność gory, y gruntu iej broniienia z Zamku weźmie.

7. *Prożność*: Przetosz ná rowninie, y w otwartym mieyscu wystáwię.
Prawdą: To przedsięwzięcie twoie lepsze mi się zda nád insze. Tym bowiem sposobem z bliská nieprzy-
iacie-

iąciela rązić będzie, y łatwiey do niego przystąpisz; ale też y od nieprzyiāciela toż ci się dziać może. Aleć dzielnie broniacemu się wszelka fortecā rowna ieść, ā nie rowna gnuśnemu: nic ci nie pomoże mieć w rowninie fortece, ieżeli nieprzyiāciel gorāmi przeysć będzie mógł: Pierwey trzeba wyrozumieć, ktorędyby nieprzyiāciel przystęp miał, niż masz o fortecy myśleć; nie ty, ale nieprzyiāciel o potrzebie uczyni pomiarkowanie. Czyli nie pomniesz, że Kāpua w rowninie wystawiona była, do ktorey Annibal przez kanny przyszedł. Nic cię nie obroni Zamek w rowninie, ieżeli nie użytā posłużyć fortunā, nic nie porātuie piękność murow; āni Strážnicy przy działach upatruiać pilnym okiem, ieżeli nieprzyiāciel do kad inąd się obroci, ktory ieżeli wielkie mieć będzie woysko, nie będzie się lękać,

H

choć

choć ná zádzie zostáwi fortecę, á dáley poydzie; ieżeli zaś máte; nie przystápi do Zamku; á tak nie wola Kommendántá, ále miárkowánie się nieprzyiáciela doda wáloru Zamkowi.

8. *Prożność*: Lecz nie tylko Zamek, ábo Cikádellę, ále też y cáte miásto ufortifikuię. *Prawdą*: Ty tedy chcesz, iáko widzę, y nieprzyiácielowi roskázowác: y Obywátelom: Zamku nie bédziesz miał doskonátego, y Miásto podeyrzáne; y z obudwóch stron obawiác się musisz o Zamek. Bárdziej życzyłbym, ábys miał ábo Zamek doskonáły, ábo miásto. Kto Zamek przy mieście wystáwia: tym samym o utrácie miásta myśli. Pierwszy do strácenia stopień iest, outrácie myśleć; defekt iednego plácu, przy drugim lepiey się wydáie; y trudniejszye záwsze bywa, dwóch mieysc, niż iednego, bronienie.

9. *Pro-*

9. *Prozność*: Ieszcze deliberuję, czyli regularna figura, czy nie regularna mam wystawić Fortecę. *Prawda*: Wiem, że murom opiszesz reguły, ale nie nieprzyjacielowi: regularnych placow dobycie łatwiejsze pezyidzie nieprzyjacielowi; do dobycia regularnych murow, równiey się nieprzyjaciel miarkuie, y proporcyą od iednego narożnika ku drugim rowno bierze, y mierzy. W nie regularnych zaś nie tak: bo ową samą angułow różność, y nierówność liniy, bårdziey mięsza miarkowanie nieprzyjacielskie, niż utwierdza; dla tego trudniejsza do przystępu y szturmu rezolucya. Regularność zaś samą naucza nieprzyjaciela, nie mięsza. Łatwieyszą iest y pożyteczniejsza, figurę, według położenia miejsca, niż położenie do figury ádaptować.

10. *Prozność*: Wystawię pielne
H₂ sztu-

sztuki powierzchowne, aby nieprzy-
iiciel łatwo do samych murów nie
przystał. *Prawda*: Te sztuki z
przedsięwzięciem twoim nie zga-
dzą się. Mówisz bowiem, że się
boisz, aby nieprzyiiciel do murów
twoich nie przystał, ty zaś nie
obawiaś się z murami twemi do
nieprzyiiciela się przybliżyć. Iżaliż
zawsze nie są mniejsze wystawy po-
wierzchowne nad samą fortecę, y ta-
twiey odebrane być nie mogą; które
gdyby nieprzyiiciel odebrał, bę-
dzieć żal nie rychło, żeś ie nie dla
siebie, ale dla nieprzyiiciela sporza-
dził. Opánowanie zaś struktury po-
wierzchowney, jest stopień do ex-
pugnacyi nieprzyiicielowi gotowy; y
broniącemu się tey strátą, pierwszey
stawie wielce szkodliwa. Ná coż
tedy siły twoie, któreć iák naybárdziej
iednoczyć należy, powierzchownie
rozłączyć pragniesz; tylko abyś
pre-

prędzey nieprzyjaciellkiemu woysku
sercá przyczynił, á twemu umniey-
szył. Ile bowiem struktury powierz-
chowney strácisz, tyle sporządzisz
nieprzyjacielowi zwycięstwá; á żoł-
nierzá nie bez klęski ustáwicznie
mordowác będziesz.

ROZMOWA XXI.

O Zaczynaniu Woyny wypowie-
dney, y róžnych przypadkach wo-
iennych; y o radzie wojenney.

1. **P**Rożność: Iákże wojnę zacząnie-
my. *Prawdą:* Rádziłbym rá-
czey, ábyś myślił, iáko iá skoń-
czemy. Woioownik przy końcu
przegrawa, ktory od końca nie zá-
czyna.

2. *Prożność:* Mam się nárádzić,
tę wojnę wypowiedná, ktora z flu-
sznych przyczyn zaczynam, czy
mam zacząć od obelżenia fortocy
obronnieylzey zostáiaczy ná pocza-

H₃

tku

tku miá tá, czy wprzod z woyłkiem
nieprzyiáćielikim zetrzeć się bitwa?
Prawłi: Pytáy pierwey, y dobrze
uważáy; czy nieprzyiáćiel iest goto-
wyn? czy nie gotowym? potym ro-
stropnie postánowisz, co wprzod
wolisz mieć, czyli Krolestwo bez
woyny, czyli woynę bez Krolestwá?
ieżeli nie iest gotowy, stáráy się, áby
się nie wygotował: resoltwuy się pręd-
ko, rozpadź woyłko, nie dopu-
szczáy się gromádzić, wpádni w
Krolestwo, obwáruy pássy, przyspo-
sob żywności, rozłącz nieprzyiáćielá,
lud sobie ziednáy przyiázny, doká-
zuy prędkościá, pociągáy do siebie
ludzkością, *præsidiu*n utwierdź, dáy
protekcyá, y záchowuy. Ták nie
wydrzesz Krolestwá, ále weźmiesz; y
bez woyny osiedziesz. Ieżeli zaś
gotowy nieprzyiáćiel? ábo się cza-
łowi polecisz, ábo fortunie: ieżeli
ná fortunę zdasz się, y potędze twey
po-

poutań, z nieprzyjacielem wojnę
ztoczyś: trzebąć będzie wprzód
być wieszczkiem, niż zwycięzca: le-
żeli zaś do czasu się stośować be-
dziesz; od granic zącznieś, przez
długą pracę, y cierpliwość ziemie
będziesz dostawał, obleżenie spo-
rządzać będziesz, posiłki nieprzy-
jacielskie odpierać musisz, oblegá-
iac, będziesz w obleżeniu między
miastem, y woyskiem. W ten czas
obierać ci przyidzie, gdziebyś przy-
lepszey nądziei bić się miał: pod
Niebem, czy pod Zamkiem. To
iednąk wiedz: że żaden nie oblega,
aby nie był obleżony od nieprzyjá-
ciela.

3. *Prożność*: Okázye z cząsem
dodádza mi rády. *Prawdą*: Ty rá-
czey dodáy rádom okázyi; ábo ie-
żeli ich nie máśz, uczyn. Męska
to iest bárdziey, fortunę sobie uczy-
nić, niż icy oczekiwać. Czynia

fortunę dzieła. Kto oczekiwa, ten zaniebdywa. Kto nieprzyjaciela uprzedza, daie materya wojny, y postanawia do sprawy okazy.

4. *Prożność*: Lecz wolalbym dowiedzieć się, w czymbym nieprzyjaciela ubiegł. *Prawda*: W mieyscu, y żywności. Pierwsze jest na czym zwyciężamy, drugie, czym zwyciężamy. To jest, ziemią y żołnierz. Pierwsze trzeba ubiec, drugie zachować: na tym dwoygu wszytká náuká wojny zawisła.

5. *Prożność*: Z dwoygá tedy, iedno mi trzeba czynić, ábo z nieprzyjacielem wojnę stoczyć, ábo obleżeniem miásto otoczyć. *Prawda*: Jeżeli nie wiele woyská masz, áni tego, áni tego nie rádziłbym ci? jeżeli wiele, y to, y to rádziłbym: tánto ábys nie z trocha woyská znaleźć był pod miástem: to zaś, ábys do pośiłkow dánia miástu przeskodził nieprzyjacielowi. 6.

6. *Prożność*: Opánuię obádwą brzegi Rzeki, y most zbuduię, ábym z obudwoch stron pośiłki wojenne miał. *Prawdą*: Pytáy się pierwey, od ktorey strony Rzeki nieprzyiáciel przyśtapi. Bo ieżeli ná tey bédzie, gđzie y ty, nieprzyiácielowi ziemię zostáwisz, ktoraś ośiádł; ábo plecy pokazesz, uchodzac przez rzekę, ábyś łátwiey ná przepráwie zginał. Y gdy nie o inszym brzegu myślic bédziesz, pierwszy porzuciś. Trzebác bédzie znówu myślic, iáko się wrocisz, ábo woynębyś rozdwoił, ktora jednośtáyna bezpiecznieysza jest, niż rozdwoiona: chybá ieżelibyś śnádź doswiádczyć się chćiał, czyli przepráwy woysku twemu bronić zámysła, ábyś do potyczki z nim śnádnieysza drogę miał. Uważáy tákże, czyli nieprzyiáciel od rzeki bliżey, ábo dálecy jest: bo ieżeli bliżey? wprzod ci przyiádzie się bić z
nic-

niedopuszczającym przechodu nieprzyjacielem, niż o przeysciu myślić: Iczeli zaś daley jest nieprzyjaciel od rzeki; pomierz pierwey drogę nieprzyjacielską, iakim czasem od ciebie odległy jest: aby cię około przeprawy zatrudnionego nie napałł. Ale rádźlibym, abyś wchodzić w Krolestwo nieprzyjacielskie, zaraz na poczatku wojny z obudwoch stron rzeki, w ziemię wpadał, abyć nie było trudney, gdy iuż wygotuic się na wojnę nieprzyjaciel, o drugą stronę rzeki ubiegąc się. Bo tak łatwiey nieprzyjaciela rozerwiesz, a myśli swoje mniej rozdwoisz, gdyć się bić przyidzie. Ztad lepiey ci będzie, abyś przed wojną, obádwa brzegi rzeki máiac, w zámyśłone Krolestwo wchodził; tak abyś obie-má nogámi, obádwa brzegi rzeki trzymał; y łatwiey, na ktorabyś zechciał stronę, wojnę nákierował.

Ták

Ták łatwiey do tego przyidziesz, ábyś idac z woyskiem po obudwoch brzegách rzeki, fortece osadzał, y most budował ná miejscu, ktoreć się wygodniysze do wojny ná twoię stronę zdác będzie.

7. *Prożność*: Iák skoro most wystawię, w ten czas przeprawiwszy ná druga stronę woysko, miásto naygłównieysze z obudwoch stron oblegę. *Prawdą*: Obleżenia nie odradzam, ále rázem radzę, ábyś nie tylko o obleżeniu, ále y o wojnie myślił, y iáko wystarczyłbyś y miástu, y przychodzącemu pośiłkowi nieprzyiációł. Z iedney myśli, dwoiśta trudność rodzić się; z iedney strony niebezpieczeństwo, ábyś nie upadł, przegrąwszy; z drugiey, ábyś nie odstąpił.

8. *Prożność*: Ieżeli nieprzyiáciel da pośiłki miástu, od miásta nie odstąpię, y owszem stawię się z woyskiem,

fkciem nieprzyjacielowi; bo y obleżeniu, y odporowi wystarczyć mogą. *Prawda:* Częstokroć ktorych nadzieiá miałá za mocnych, fortuná nieudolnemi pokazałá. Lepiey jest dwa rázy od miastá ustąpić, niż raz pod miastem klęskę otrzymać. *Madrzy* Wodzowie częścíey woleli ráczey poufać bezpieczności swoiey, niż fortunie. Lekkomyslnych to jest bárdziey się wstydzić odstąpić od obleżenia, niż zgubić woysko. Zawsze się może w tym powetować, co odwlokłá rostopność; ále rzádko bárdzo co odebrałá klęská.

9. *Prożność:* Ruszę tedy woysko o milę od Miastá, y uszykuię chorągwie do potrzeby. *Prawda:* Ták nie tylko orężem, ále y ludzkością zwycięzysz nieprzyjacielá, gdy mu drogę záydziesz, rostopnie posłuchasz potrzeby, ktora jest mistrzynia wojówánia. Zaden nie rozkázował
nie-

nieprzyjacielowi, który wprzod nie był posłuszny. Więc szczęśliwym krokiem postępuy do potyczki.

10. *Prożność*: Rusze tedy woysko przeciwko nieprzyjacielowi? *Prawdą*: Pożli szpiegow, abyś wiedział o woysku. Wiadomość doskonała o nieprzyjacielu, połowica zwycięstwa jest. Częścicy niewiadomi niż słabi stracili potyczkę. Nayosobliwsza w czynieniu przeszkodą bywa; niewiadomość. Niewiadomość matka jest wátpienia, wátpienie boiáźni.

11. *Prożność*: Uczynię tedy Rádę z Officyálístami, o postanowieniu y uszykowaniu woyská do potrzeby. *Prawdą*: Nie wátpię: że rádą będzie náder piękna, delineácia szykow bárdzo wyborna, figury ná kárce wielce dowcipne; ále przypádki rády trudne, przyczyny roźniace się, mniemania przeciwné sobie, y wszytká dyspozycya dzieła bárdzicy dla
pá-

pamięci mieć, niż dla skutku uczynkowego formowania: nie inaczej iako zwykli czynić nie doskonałych obrazów Malarze, którzy białogłowy malarza, kontentuiąc się bardiżey, gdy grzeczniejszy od malarza, niżeli są: choć im mniej podobne: Tak y ty piękny wielce szyszek twoich abrys wyraził w Rádzie, ktorego nie będziesz mógł wyrazić w potrzebie. Przypatrz się by też naybiegleyszym Tanecznikom, którzy tancow figur wybornie się wyucza, tym iednak częstokroć, choć nikt nie przetrkádza, zbłądzić się trafia. Ty zaś rozumiesz, że śnádniey pod kulami lecacemi z dział, y mgłami z zprochow, niż oni pod hármoniá muzyczna porzadku figur swoich przestrzegać będziesz mógł.

12. *Prożność*: Mieysce sobie obiorę wyższe, niż nieprzyiáciel będzie mógł mieć, á tam go záczekam, iuż máiac uszy-

użykowane wojsko. *Prawdą.* Kiedy go czekać będziesz, nie przyjdzie, ale przyjdzie, gdy nie będziesz czekał; za dosyć mu będzie, ciebie od Miasta odwać. Znaydzie też on miejsce sposobne, gdzieby cię oczekiwał. Wiele na bankiet nie przychodzi oczekiwanych, o iak bardziej do potrzeby. Jeżeli będziesz czekał ześcia się, utracisz czas obleżenia; jeżeli do obleżenia powrócisz się, oni cię tam obtoczą. Nie wie wojuiacy o czasie wojny, kiedy mu przyjdzie: jeżeli będzie wiedział, żadnego szczęścia nie będzie; bo okazyje potrzeby z samego Boskiego nąznaczenia przypadają. Dla tego y ty, jeżeli nieprzyjaciół do kadınad się uda, miejsce odmienisz; gdy ty do miasta, on się do ciebie wroci, gdy ty od Miasta, y on od ciebie się umknie. Bez oręża zwycięża, kto czas bierze następującemu
na

ná się. Więc ábyć czasu nie trawił, y potrzeby nie przegrał, náprzód zważ siły twoie, czyli ná dwie części woysko twoie rozdzielić możesz. To iest, ábys iednym nieprzyiącielowi w polu się stáwiał, drugim miásto, otáčaiac, dobywał. Ták nieprzyiąciela od przeszkodzenia do obleżenia odbiiesz; bo ku miástu z posiłkiem swoim nie poważy się zbliżyć áby miedzy rozłączonym woyskiem ściśniony nie był. Ráczey iuż potrzebę z toba, ná która godziłz, ztoczy. Ieżeli zaś ná dwie części woyská rozdzielonego mieć niemożesz, ábys z iednym dobywaiac Miásta wokoło leżał, z drugim ná nieprzyiącielskie woysko uderzył: tedy ráczey od Miásta odstap; á złączonym woyskiem ná nieprzyiąciela uderz, z nim się w potrzebie orężem zetrzeć uśiłuy, ábys w potrzebie zwyciężywszy nieprzyiącielskie
woy

woylko, belpieczniey miastá doby-
wác mogł, y bez boiáźni pośiłkow,
pewniey y wygodniey miastá sobie
podbił.

13. *Prożność*: Ale dáia mi dziś znác
szpiegowie, że dziśieyszey nocy ná
drugá stronę rzeki przeprawił się
nieprzyiáciel. Zkad ciészę się wielce,
że nieprzyiáciel odstąpił; znak bo-
wiem boiáźni iego iest nicomylny.

Prawdą: Ia zaś dziwuię się bárdzo,
że się ty z tego ciészysz, z czego-
bys się smucić miał. Postrzegam
bowiem przez to rostopność nie-
przyiáciela, że odemknał tego, cze-
go ty żadasz. Zadna bowiem wię-
ksza rostopność w wojniacym się
nie wydaie, iáko doświadczać się
czego nieprzyiáciel prágnie, y czego
się lęka. Czego gdy się bác bédziesz,
on sobie życzyć bédzie. Tyś chćiał
potrzeby, on niechćiał. Nie iest to
znakiem boiáźni nieprzyiácielskicy,

ále wczesnieyszey rády, y nowey iá-
 kieysí, y pożytecznieyszey myśli.
 Obawiam się záiste, áby nieprzyiá-
 ciel z pośiłkuiacemi się woyskámi
 Książęciá przyiázneho sobie nie
 złączył się; z ktoremi złączony,
 znowu nie powróciłby zá rzekę, áby
 zmocniwszy się, ná cię uderzył; ábo
 żywność wszytkę, (: uprowiánto-
 wáwszy Miásto) odebrał ci, ábys mu-
 siát dla niedostátku żywności, o in-
 fzey ziemi myśleć, y woysko twoie
 ustáwiczna tátyga zniszczec: á on
 áby tym czásem záwsze większych
 sił sobie przysposobiát, y ciebie dłu-
 gościá czásu strawił. Czásu bowiem
 sobie przyczynia, kto go nieprzyiá-
 cielowi odbiera. Momenty te, kto-
 rych się uchraniamy, są naypotę-
 żnieysze. Y nic bárdziej nieprzyiá-
 cielskiego mniemania nie mieszka, iá-
 ko niespodziána spráwy odmiána.

14. *Prożność*: Czegośmy się báli,
 stá-

stało się; to jest: że nieprzyjaciel z
pośilkuiacym się ludem, woysko
swoie na drugiey stronie złączył;
Cóż tedy mam czynić? y czyli na
druga stronę rzeki przejść mam z
woyskiem, y nieprzyjacielowi zabić,
czy na tey stronie czekać. *Prawda:*
Mowiłem ia: że lepiey było nie-
przyjaciela pilnować, niż miastą.
Łatwiey jest, zwyciężywszy nieprzy-
jaciela, miasto obleć, niż z zmocnio-
nym przez czas, y orężem, wojować.
Krolestwa cudzego szukaiacym, te-
go naybárdziey przestrzegać trzebá,
aby nie wprzod o ziemi, niż o nie-
przyjacielu myśleli. Gdy będzie znie-
siony Obrońca, same się Miastá pod-
dadza. Pierwsze zwyciężce usiłowa-
nie ma być w polu, ostatnie w brámie.
Szczęście rozprzestrzeniać trzebá,
nie ściśkac; myśleć ci było pierwey
trzebá, co nieprzyjaciel czynić miał,
nie, co ty. *Naciśniony niczego nie*

miął szukać, tylko pomocy. Uśilo-
wać było, áby nie szukał, ábo prze-
szkodzić, áby nie miał. Závżem
mowił. Przepráwy zá rzeki zrzadká
nie wielkiey zdrády znákiem bywáia.
Teraz myślic masz, czy zá rzekę
iść masz, czyli tu nieprzyiácielá cze-
káć; rostopniey iednák uczynisz,
rozumiem, gdy tu zostániesz. Ná
tey stronie rzeki iuż pewne siły twoie
masz; z drugiey nie jesteś pewny y
bessieczny, wielkim fortuny twoiey
pośrzednikiem, rzeká niech będzie
większym poniárkowánia y cierpli-
wości náuczycielem, naywiększym
oczekiwáney od nieprzyiácielá náuki
Konsiliárzem. Lepszác iest iednego
brzegu być possessorem, niż obu-
dwoch watpliwym. Niebessieczniey-
sza iest przez rzekę przechodzić do
nieprzyiácielá, niż nád rzeká nie-
przyiácielá czekać. Iego pracá,
tobie náuka się stánie. Iák wiele
potę-

potęgi małz, iuż on wie; ty nie wiesz;
iák wiele mu przybyło; ták zda mi
się z obudwoch brzegow rzeki, ie-
den drugiemu da ná wola y rozmyśl,
ktory z was pierwey przeiść będzie
wolał; y od drugiego się náuczyć;
ty iednák myśl, ábyś tu próżno nie
siedział. Zważ sposob wyżywienia
woyská, ábyś żywność miał; kto-
ráby wystarczyła: ieżeli niemasz
dosyc potęgi, przyczyniáy woyská,
tráktuy z bliskim Książęciem, áby
w Pomocniká nieprzyiácielá twego
Páństwo wtárgnał; y lud posiłku-
iacy od nieprzyiácielá odwábił; ábo
ieżełic potrzebny, tobie ludu náży-
czył. Ale bezpieczniey, ieżeli swoia
zmożesz, cudzey nie szukáy potęgi;
zdrádliva bowiem iest, y nic nie-
masz ták słábego, iáko potęgá ná
cudzych siłách záuieszona. Dosyc
ci będzie Páństwo naprzod dobrze-
gu rzeki rozszerzyć: Coś iuż ośiádł,

ostrożnie trzymáy; czegoś ieszcze nie otrzymał, przez cierpliwość ucz się wziąć. Wielkim zámysłom nigdy poufała towarzyszka nie była prędka fortuná. Ty dosyć dostańiesz, gdy z tey strony rzeki, coś odebrał, utrzymasz; nieprzyjacielowi do siebie przeprawić się nie dopuścisz, woyskâ nie strącisz, Pánstwo stwierdzisz, o nieprzyjacielu dokonâła wiadomość weźmiesz. Tym czâsem roztropnie przestân. Często-kroć nie pewna jest, dłuższe skrzydła dawać rzeczom, niż czâsom.

ROZMOWA XXII.

O przyczynách Pokoiu, y Traktátách o nim.

- I. **P**Rożność: Deliberuję czyli mam wojnę kończyć, czyli kontentuiac się dostaniem tego, co trzymam, pokoiu się trzymać. *Prawdâ* Lepsza, y śnádniejsza jest, ná ten czâs

czas pokoy uczynić, gdy ty chcesz, niż czekać, ázby nieprzyiáciel nie chciáł. Pokoy iest, ktory umácnia y utwierdza w possessyi nábytey zwy-
cięzcę. Nic niemász pozadánego bárdziey, iáko często posiádać, á prędko się uspokoiáć. Wysiláć się zwykłą fortuná długością czasu, iá-
ko stroná zbytnie wyciagniona, nie-
spodziewánic się przerywa, gdy ie-
szcze ciągniona bywa; y mężniejszy
iest fortuná, ktora pociąga, niż kto-
ra wyciąga.

2. *Prożność*: Lecz ieszcze nie mam
żadney przyczyny do szukánia po-
koju, gdym iest potężniejszy w orę-
żu, niż nieprzyiáciel. *Prawdą*: Do-
styc przyczyn pokoiu znáydziesz,
gdy biedy, y niepewności wojenne
zważysz, gdy o sobie ták pomyślisz,
iák o nieprzyiácielu, gdy rozważysz,
iák iest szkodliwo, niechcieć miár-
kować fortuny. Przypátrzcie się wy-
I4 wszy-

wszyscy, którzy ták usilnie y pilnie
pożyłkác co chcecie w tym wászym
Krolestw Kupiectwie! nie posiada-
cie, ále pożyczacie, Páństw nábywa-
cie, iákobyście mieli oddác; oddá-
jecie, iáko znowu wziac máiaczy:ábo
iáko Kupcy, którzy towárow nigdy
bez znáczney szkody długo nie trzy-
máia, y nie bez pożytku prędko
przedáia. Niepewne y niestáteczne
są Zwycięzców potęgę, y szczęśliwe
woyny powodzenie się, ktore ná po-
czatku nákształt odmłodzaiących
się rzeczy, kwitnęły, zá czásem sa-
mým, iákoby stárością przyciśnio-
ne, wędnieia. Y nie dosyć jest,
że się záwsze widziśz być silniey-
szym w potędze, ábyś ustáwicznie
był posadzony ná naywyższym sto-
pniu fortuny; bo wszystkie zbytnie
usiłowánia y poty, podobne są do
porących się w láźni; gdzie, im
kto wyżej usiędzie, y bárdziej się
spo-

spoci; tym prędzey zniży się, á drugi ná mieysce iego wstąpi, áby się też podobnie pocit: ták wszystkie rzeczy przez zbytnie usiłowanie nábyte, od następuiacey odmiány żiębna.

3. *Prożność*: Niczego się ieszcze nie obawiam, coby mię miało przywieść do uczynienia pokoju. *Prawda*: Nie chodź zá potrzeba, uprzedzáy iá roztropnością; pożyteczniey pokoy uczynisz, gdy ci szczęście służy, niż gdyby cię opuściło. Między przyczynami pokoju, iest nayszpetnieysza, boiáźń. Wczesnie przypadkow upátruy, ábyś nierychło nie lękał się, záwsze u nędznych ostátia iest pokoju przyczyná, przeciwné szczęście. Chwálebnieyszą iest pokoju pozwolić, niż ón prosić. Szukasz przyczyn, ktoreby cię mogły prowadzić do uczynienia pokoju? wprzód szukáy skutkow wojny; roztropniey z skutkow doydziesz przyczyn.

czyn. Uwaz z soba, czyliś z słusznego fundamentu wojnę zaczął; y czy zwycięstwo twoie nie iest ci pobudka do gorszey przyczyny. Pátrż, iáko wiele masz Saśiádów, którzy ná fortunę twoię krzywym okiem pátrza, którzy Przeciwniká twego woleliby podźwignąć; niż się báć ciebie, którym progressy twoie będą rozumiane zá przeciwné, bó zbytne, y dla tego podeyrzane. U bliskich bowiem Książát zá iedno się zda, gdy się ich fortuná umniejszy, abo cudza przewyższa. Dla tego sił twoich rozerwánia oczekiwáy, inkursyi do Pánstwa twého, rozdzielenia oręża twego, pośiłkow nieprzyjacielowi twemu przysciá od tych, którzy do siebie náleżec będą rozumieli, zmierzyć twoię fortunę, y potęgę zrownác z cudza. Ztad ci przyida niewygody, nád pożytki większe, á záfwe bárdziey uprzykrzo-

krzone, á częstokroć nieprzechy-
ciężone przeszkody; odległość w
woiowáníu, y mieśc niebepieczni-
stwa, żywności skaposc, sprácowá-
nie y uprzykrzenie się żołnierzowi,
y rozdzielone ná różne strony, woy-
ská chęci. Ztad iák wiele części
oręża między sobą rozdzielonych,
ták wiele watpliwości w rádach, y
záwiłych á niebepiecznych prowá-
dzenia wojny trudności národzi się.

4. *Prożność*: Ale chciałbym wie-
dzieć, co zá okázyia znáyde uczy-
nienia pokoju, áby była pocziwa,
y pożyteczna. *Pravdá*: Záwile wpra-
wdzić pokoiu skutki, w dwóch kon-
dycyách naytrudniejszych położy-
łeś, to jest w pocziwości y pożytku:
co oboie u naylepszych mężów pod-
czas rządkie, u złych záwse nie-
podobne jest, ták dálece, że iáko
cnotá pocziwości, á fortuná poży-
tkowi posłuszna być zwyklá, y rzadko
z so-

z łobą się zchodza; tak y cnotá od
pożytku, y fortuná od poczcíwości
wielce odległa iest. Ty zaś, ábyś
okázya pokoiu płaszczem poczcí-
wości pięknie pokrył, weź przed się
ślusznosc: Między ośtátniemi nie-
przyiációł przyczynámi, pozorne
iest potrzeby imię. Medyácyá przy-
iácielska nigdy nie iest niepoczcíwy
tytuł ślusznosci; y nie w tráktátách
poczcíwszego stać się nie może, iáko
gdy cię o to, czego sam serdecznie
áfektuiesz, przyiáciele prosza. Gdy
siły ustáia nieprzyiácielskie, záczy-
náia się prózby przyiácielskie.

ROZMOWA XXIII.

*O przyięciu Kondycyi Medyácyi
Pokoiu, y okolicznościách do
tego potrzebnych.*

1. **P** *Różność: Oháruje mi medyá-
cyá Pokoiu z nieprzyiáciélem
moim Książę Przyiáciel moy, y
Saśiád.*

Sasiád. *Prawdą:* Wprzod uważay w nim, iezeli będzie sprawiedliwym Medyátorem, czy prawdziwym Przyiá-
cielem sprobuy. Ia się bowiem boię; áby snádź nie chciał być potęgi two-
iey, y fortuny twoiey Moderátorem
ráczey, niż nieprzyiáźni wászych Me-
dyátorem. Sasiád bowiem, ktory ofiá-
nuie medyácyá Sasiádowi Zwycięzcy,
pokázuie, że iego zwycięstwá zá
przykro znoši, że woli zgodę obu-
dwoch, niż iednego potęgę widzieć.
Tegom záfwe postrzegł: że z woy-
ny Przyiációł zwykli się cieszyć Sa-
siedzi, iák długo onych rownych
sobie w fortunie znáia; iák skoro zás
ieden z nich sukcessem szczęśliwym
drugiego przewyższy, w ten czas
medyácyá, pozorne zazdrości imię,
ofiáruia.

2. *Prożność:* Przyszedł do mnie
Poseł od Przyiáciela z propozycyá
pokoiu. *Prawdą:* Wierzę łatwo: że

wolałby ráczey z ciebie mieć spokoynego Przyiáciela, niż potężnego. Ze cię słabszym uczynić nie może, stara się przynámniey, ábyś mu stał się równym. To ząwłze pospolita jest Książat przyiázných sobie, ktorých siłę obacza większa, tych sobie bárdzo podeyrzáných, przez medycya pokoiu, iák nayuczciwicy, z oręża obrác chcą.

3. *Prożność*: Usłyszę wprzod, co Poseł ten mnie przełoży, ábym mógł deliberować. *Prawdą*: Nie watpię, usłyszysz od niego wiele rzeczy wspaniałých, y prożnych; wielkie światła słow, á większe mgły rzeczy, pozorných sentencyi, nienáleżytych, kondycyonálných, supponowáných, zawiłych, kuszacych, pochlebnych, požadliwych, wymowných, więcej árgumentow, niż dokumentow mąiacych; iednym słowem; ták wiele, ile Poseł może wywowieć, ábo iák
wiele

wiele Książę spodziewać się nie ostrożny; do czego wszystkiego wysłuchania, życzyłbym iak naybárdziey, aby ty, y Nieprzyiáciel twoy, pożyczylście sobie, y przemienili ufzy łwoie ná ten czás, y iak Midásowieł mieliście iak naydłusze, ktoremiby y on, co tobie od Pośłá powiedziáno, y ty, co iemu od drugiego, zárownie słyszeć mogliście; ktore zgádzáiacie się, ktore rózne; ieżeli obudwom wam iedne, ábo od siebie rózniać się zrozumielibyście; tedy pewny iestem, że odrzucilibyście dobrowolnie wszystkie nieprzyiáźni wálzey záwziętości, á wesółym czołem nienáwiści, w śmiechy bez żadnego Medyátorá obrocilibyście.

4. *Prożność*: Iednąk przecię z rozumem z mowy iego tenor propozycyi, y przeniknę szczerość. *Prawda*: Boię się, ábyście obádwa, inaczey rozumieć słowa, rzeczy samey
nie

nie rozumieeli ; ábo ieżeli zrozumiecie, zdáliście się nie zrozumieć. A tak mowy będą iáfne, ále uczynki skryte. Wiele bowiem w traktátách, áby pretenzyi ná wieki nie wygluzowano, kondycye umyślnie záciemiaia wola bowiem być słow swoich tłumáczámi, niż ewiktorámi. Bo bezpieczniejszy jest, cokolwiek niewyráznego zachować, niż wyráznego oczywiście pozwolić. A tak traktáty bywáia częstokroć z niepewnością o słowy Krolestw.

5. *Prożność*: Wolno mi będzie znówu nie przyiać kondycyi medyacyi, ieżeli mi się nie spodobaia. *Prawda*: Zadna miára: bo y to, y to rozumem być zá niebezpieczne; y prędko Medyátorowi pozwolić, y nie rychło iemu przeczyć spodziewánych rzeczy. Boię się záiste, ábyś, utráciwszy Medyátora, iegosz nieprzyiácielem nie uczynił, y ná stronę

nie-

nieprzyjaciela twego oczyścić, y
z przymusu nie ząpędził. Często
bowiem bywa, że Medyátor, ktore-
mu nie powiodło się odwrócić po-
tęgi bliźniego, przed medyacyą po-
koju, obiera sobie ráczey złączyć
się z stroną słabszą, niż oczekiwać
z boiáźnią ząwśze podeyrzanego od
Sasiádá potęgi niebezpieczeństwá. A
przeto, zá bezpiecznieyszą rzecz
poczytam, być posłusznym przyiá-
źni, niż potrzebie; y ufać temu,
czego sobie życzysz, ábys się, nie
zdał pokázowác, czego, się oba-
wiasz.

6. *Prożność*: Náznáczę tedy Kom-
mifsárzow, áby szczęśliwie zączy-
nali Tráktat pokoju. *Prawdą*: Nie
odradzam, áby zączynáli, (á iáko
mowisz szczęśliwie) gdyby tylko mo-
gli iák nypoczcíwšemi słow
uwodámi, lud od woy-
ny wybáwić.

ROZMOWA XXIV.

O Traktacie Pokoju, y Konkluzyi pożyteczney y potrzebney.

1. **P**Rożność: Już Kommissarze moi zaczęli Traktat Pokoju. *Prawda:* Bardzo dobrze: gdyby tylko traktowali, nie tylko o tym, co im źlecono, ale też, co się godzi. Wiemy bowiem (iako mowi Plautus) iako zwykli perplexyami narábiać; Paktá nie są Paktami, a nie Paktá, Paktami są, gdy się im podoba.

2. *Prożność:* Naprzód rady moiej żadaia, czyli máia pokazać generalną Plenipotencya, czyli w niektórych punktach onęż referwować. *Prawda:* Ja iednąk rozumiem, że bardziey twoię potęgę odrzuca, niż ich Plenipotencya. Większa wiarc siły, niż słowá znayduia. Zdrádlwie traktuiacym bardziey ná zupełney poufałości zawsze zbywa, niż ná
Ple-

Plenipotencyi. Nic nie pomoże pokázowanie źlecenia, ieżeli nie będzie zachowania przyobiecanych rzeczy: Ia żadnego pożytku ztad nie widzę, długo się báwić nád Plenipotencyą: dosyc bowiem ludzi ná wojnie stráćilišmy; tego nam ieszcze nie do-
stáie, ábyšmy y čás márnie tráćili; Wiécey náucza kondycyá y stan Zwycięzce, ná co mášz pozwolić, y ustápić, niż ścišta Kártá Plenipotentá. Prédko niech pokázuia, ábyš prédko ošiadł.

3. *Proźność*: Drugi punkt iešć do resolwowánia, czyli im mamy ustápić cokolwiek z podbitych włošć. *Práwdá*: Moim zdánien trzebáby též y onych pytáć ieżeli y oni nám pozwolicby mogli czegokolwiek z niepodbitych ieszcze. W práwie ten gruntowniey odpowíada, który trzyma. Gorszy pokoy iešć nád samę wojnę, który nábytych rzeczy

uśtepuie, niż który utráconych, pozwala. Ták lepszaby była y szczęśliwsza nieprzyiáźni kondycyá, niż przyiáźni, gdyby ten ták wielkiey pracy y potu pożytek, który nie iedno uśiłowanie pozwoliło, ieden pokoy odebrał. Nigdy się spráwiedliwie nie wraca to co z ciężkością się nábywa. Bo nábycie Zwycięzce, nádgroda jest cnoty.

4. *Prożność*: To rozumiem, może im być pozwolono, áby aż po ten brzeg rzeki gránice náłze rozciągáły się. *Prawdą*: Ia zaś rozumiem, że gránice, gdyby nowe chciwości odmięniły, y rzeki nie ustrzeżga: Upłyna z czásem y páktá; ieżeli bystrzeysza będzie nád rzekę wola. y ten więcej ziemi nád drugiego posiędzie, kto bárdziej będzie kontent z swoiey. Stráśzna to jest, więcej wierzyć rzeczy, niż wierze. Nic niemáľz niepewnieyszego, y
nic-

niestátiecznielzého, iáko gránice między niepewnemi.

5. *Prożność*: Gory także wierzchołkami swoimi śródkuiaćmi postánowia gránice, y część lásow rozdzielona będzie. *Prawdą*: Bárdzo dobrze: áby wiedźieli mięszkáncy y Leśni, y Gorni, dokad wászá chćiwosć doszłá; y że to, czego áni Bog, áni náturá nie rozdzielilá, wy rozćiać usiłuićie. Te mieysc terminy nayspewnieysze wam będą, ktore pomiárkowanie, y słuszność náznáczy; nie ktore ośiágnięcia prágnienie pokaże. Ná coż się przyda, opisowác mieyscá gránicámi, gdy skutkow rzeczy nie umiemy wkłádać czásom. Ná te dwie rzeczy záwśze się zápátruy: *Ják wiele, y iák dtugo*. Podczás wićcey sobie uiac zwykłá, niż przyczynić zbytniá ośiágnięcia chćeć: bo cudzey rzeczy nábyćie, oraz też swoiey niebepszczeń

czeństwo czyni. Pokażęć, co granic twoich długowiecznie strzedz będzie: nie wyciągniona bliskość, ale wdzięczna, posleszya nie wydarta, ale w długie zapomnienie puszczona; nie Zwycięzcą, ziemie Pánem: ale niepamiętny cudzoziemskiego dziedzictwa mieszkaniec: Ziemią nie przez krzywdzace orężę nabyta, ale dawnością Dziadów zostawiona. Tenaybezpieczniejszy Krolestw granice są.

6. *Prożność*: Fortece niektóre zrzucone będą z obudwoch stron, a dwie tylko na inszym trąkcie wystawione będą. *Prawdą*. Y tá zawiła bárdzo zdá mi się pokojui kondycyá, odmieniać mieyscá, nie okázyc woyny. Fortece, ktore rozrzucisz na iednym mieyscu dla zgody, będziesz wystawiał na drugim mieyscu dla niezgody. Przeniesione tylko będą, obrażenia kámiennie nie ustána. Spróbuiećie, kto

kto z was nád mury twárdszym iest.
A iák skoro nowe powstána Zámki,
znowu wzrusza się y woyfká, y woy-
ná do was temi stopniámi przystápi:
naprzod powádza się poddáni, po-
tym Gubernátorowie, nákoniec Pá-
nowie. Ani ná chleb, ani ná towáry,
ani ná żywność, ani ná pasze iednego
drugi wdzięcznym okiem pátrzyć
nie będzie; nic ieden sobie nie przy-
czyni, coby drugiemu nie było nie-
náwisno. Ták rozumiem, gdyby
można; nie spólnego powietrzá lu-
dziom, ná którymbyście fortece wá-
sze zawięzić mogli, szukálibyście.
Włóżcie wędzidlá ná chciwości, nie
ná pássy; mocnieysze ku sobie umy-
sły, niż Zamki mieycie. Iedná niech
będzie sfluszność obudwoch, tá bár-
dziej między wámi pokoy utrzyma,
niż fortece dwoch. Ale widzę, że
ci Medyátorowie bárdziej w tym prá-
cuia, aby się woyná im niebezpieczna

między wami skończyła, niż aby się prawdziwa przyjaźń zatrzymała. Bo się boia, aby się albo do nich szczęścia niewygody nie przeniosły, albo wola potęgi wásze y słabości, wrzuciwszy pokoiu czas, zmiarkować. Zwykli bowiem Książętá podeyrzaniem oczami ná potyczki Saśiádów pátrzyć, kiedy albo przywiązać się do strony, zá niebezpieczno rozumieia, albo proznować, zá niechwałebno, y niepożyteczno. Dla tego rozerwáni, płaszczem pokoiu cudzego, obawiania się swego tájemnicę pokrywáia. A przeto zrzadká w medyacyách baczenie iest, aby słateczny pokoy postanowiony był, byle tylko podeyrzana woyná uspokoióna była. Ale nie mniey upatrować náleży, y iákim bezpieczeństwem pokoy się stánowi, iáko też, iákim sposobem woyná się skończy.

7. *Prożność*: Nie może być większa

be-

bespieczność ná kaucya Medyátorow, pospolicie mowiac, nád Gwárancya, ná ktora oni mi się zápisza. *Prawdą*: O iák náder niepotrzebne lekárstwo! iák wielka niewola przymuszoney przyiáźni, y woli! z respektu cudzego przyiáźni dotrzymać: áby nie ieden nieprzyiáciel był, uczynić sobie drugiego: nie dosyc ci zaszkoził ieden nieprzyiáciel, że znowu chcesz mieć dwoch. Coż zá przyiáźń wászá będzie? ktorey wiará nie z umysłu wászego chęci, ále z boiáźni wáżona będzie. O iák náder piękne bezpieczności własney uwikłanie; dáć do siebie pretext temu, ktory go niemiał. Myśleć wam tedy záraz trzebá, y o drugim Medyátorze, ktoryby wojnę, ktora między dwiema była, między trzema uspokoił. Często się bowiem tráfia, że ci, ktorzy nie máia okázyi wešciá do cudzey ziemie; stáráia się być Medyátora

dyátorami; áby, gdy im przydzie potrzebá, stáli się poburzyćielami; potym (ktorey stronie bárdziej posłuży) Windykátorami, á nákoniec, rzeczy przywłaszczycielami. Ia zgoła zá niešťczęśliwa przyiáźń tę poczytam, która zá powodem cudzym chodźi. Czyliż chcecie, obyczáiem końskim, nie ludzkim, przez wynáleżione wędzidło do przyiáźni być prowadzeni: bezpieczności między sobą szukacie? niewiem, dla czego mocniejszy z cudzego do wćipu, niż z wászego. To to większy powagi będzie rozumiany y respektu u was ten, który wam był Rękoymią, niż ktoby wam wiary dotrzymał? iákże cnoćie cudzey dufacie, ieżeli wászey nie wierzycie. Ieżeli prawdźiwa bezpieczność wászey wierze uczynic chcecie, wierźcie ráczey státeczności wászey niż cudzym obietnicom; y prawdźiwey pokoiu

be-

bespieczności pewnieyszey od wła-
sney wálzey wiary, niż od samego
Rękoymie oczekiwáycie.

8. *Prożność*: Czyliżby nie lepiey
było, przysięga, niż rekoymia Me-
dyátorow, Artykuły pokoju stwier-
dzić. *Pravdá*: Wierzę: że lepiey,
gdybyście się bárdziey bali Bogá, niż
ludzi. Rękoymowie częstokroć oszu-
kání bywáia, y oszukuia. Bog zaś
áni omyla, áni omylony nigdy być
nie może: cò wam podobno nie po-
dobáłoby się: widzę bowiem, że nie
ehcecie pożytkow wálznych, zá wie-
czności: cenę szácowác; bo wam
mnieysza rzecz się zda, utrzymá-
nym być sumnieniem, niż ręká. Abyś
dobrze z łobá się poráchował, czyli
przysięga, czyli Gwárancyá stwier-
dzić páktá twoie miałbyś? obierz
sobie wprzód, kogo wolisz oszukać,
Bogá, czy Rękoymiego? ábo zezwo-
lic, áby iednego z was, ábo dwoch:
oszt-

oszukał Rękoymią: Dwoiákie bowiem z lekkomyślney przysięgi zwykło pochodzić złe: iáko mowi Sofokles: Závinić przyiácielom, y Bogá obrázić. Ieżeli ná to przyięźcie, do czego iesteście obowiązani; uczynić zá dosyc temu, bárdziey náleży, niż obawiać się: Ieżeli zaś poprzyięźcie sobie to, do czego nie obligowani iesteście; iákoż tedy dotrzymacie, czego trzymać nie powinniście: czyliż nie wystarczy dobroć wászá? nie przyzywáćie Bogow do wiadomości ludzkiej; ále ábyście w obietnicách wiárę mieli; tákiemi się światu pokázuyćie, áby bárdziey wam samym niż przyiędze wáśzey wierzone.

ROZMOWA XXV.

O Sporządzeniu Stánu podczas Pokoju, y ordynácii rzeczy potrzebney.

PRożność: Iuż Pokoy iest potáno-

Stánowiący, co czynić będziemy? y
iáko rzeczy Stánu ordynowác. *Pra-
wdá*: Pokoy uczyniłeś, ále go mieć
nie będziesz, ieżeli z nieprzyjacielem
tylko, nie z sobą samym. Gorsí
są nieprzyjaciele w pokoiu, niż w
woynie, umysłu, niż oręża. Y iáko
choroby y bole głowy cięższe są y
niebezpieczniejsze, niż ręki, y in-
szych członków; ták ieżeli głowá
pokoiu mieć nie będzie, która ty ie-
stesz, tedy y cáłe Krolestwá twego
Corpus, między sobą zgádzác się nie
będzie. Ieżeli prawdziwy y dosko-
nály pokoy mieć chcesz; lwcześniej-
go od próżnowánia odłacz, ábyś
Krolestwa, ktoreś dzielnością, y pra-
ca rozszerzył, pod wdzięcznym po-
koiu imieniem, przez ospáłość nie
strácił. Szkodliwá wielce cnoty y
bezpieczności trucizná jest, ospá-
łość: ieżeli ustátá z woyną praca,
záczná się cięższe z stánem stáránia:

trze-

trzebác myślic, áby, inszych nieprzy-
iációł nie máiac, nie uczyniłeś sobie
nieprzyiácielámi Obywátelów. Cze-
stokroć złość, która woyná y praca
trzymála, prędko występkuw po-
zwoliło nástępuiące cności szkodli-
we próżnowanie.

2. *Prożność*: Już mi nie będzie po
woysku: dla czego rozumiem lepiej
zwinąć Chorągwie, niż ludzi wojen-
nych z kosztem wielkim ná dáremno
żyć. *Prawdą*: leżeliś męstwu twe-
mu, y bezpiecności odpowiedział
z woyną, woysko rozpuść: między
osobliwemi pokoiu kondycyámi,
naypożytecznieysza ze wszystkich
náuká iest, wygodne siły zachować;
nigdy nie trácić; widziałś naymę-
żnieysze zwierzęta samá sporządzá-
iaca naturá nauczyłá pázurow záży-
wác do bicia się, ále y po bitwie oneśz
zachować. Y zá szpetna rzecz ná-
turá poczytála, nie mieć zębów,
ná-

náwet nie chcącym kasać. Izálisz Arsenátów, y prochów chować nie bédziesz, y po skończoney wojnie? orężá takżé, y dział nie zárzucisz, iáko służyć nápotym máiacych? Zołnierzá zaś nayszláchetnieysza Krolestwa twego ozdobę, ludu twego potęgę, y publicznego bezpieczeństwa rámię, iákoby zá mniey potrzebne rozumiesz. Z przyczyn dwoch iáko naybárdziej, żeć żołnierz iest potrzebny, rozumieć ci trzebá. Naprzód, ábys nigdy się nie bał; potym áby ciebie się báli záwsze. Iáko bowiem szpetne bez Szláhty iest Krolestwo; tak y nie ozdobna bez oręża Szláhta. Nikogo nie máia zá słabego, tylko kto iest od sił odpádły. Y iáko rostopni Medykowie, chorego ci lepiey lecza, ktorzy iego siły zátzymuia, niż ci, ktorzy wiele lekárstwá dáia: tak Stan Krolestwa twego lepiey się mieć bédzie, przy rozporządze-

dzonych dobrze siłach, niż przy-
wielu, y zawiłych prawach.

3. *Prożność*: Rospuszczę Woylko,
bo teraz Zołnierz nie jest mi potrze-
bny. *Prawda*: Nie tylko zachować
należy, co jest potrzebnego, ale y
to, co potrzebnego być może: po-
trzebne zaś to zawnle jest, czego
zawnle mieć nie można: Zołnierze
dobrzy z trudnością bywają, tru-
dniey się stają, naytrudniey się znay-
dują. Jeżeli rospuścisz Woylko;
utrąciysz siłę; zgubisz sławę: nie w
pokoju się kochać będziesz, lecz w
prożnowaniu; y sił, gdyć ich będzie
potrzebą, nie będziesz miał, Wynisz-
czone zostaną oręża, instrumenta
cnoty, z których Szlachty ozdoba, y
Oyczyzny bezpieczeńć bywa. Nigdy
bárdziey obawiać się nie mamy nie-
przyaciela, iako podczas pokoju.
Przy pogodnym Niebie wygodniey-
sze jest chwytać ptaków, y przy-

uspokoieniu wod, pewnieysze iest ryb łowienie. Dobrowolnie obawiać się mamy złego, ábyśmy się go poniewolnie nie báli. Podczas pokoju, ábyś spokoynym był, nie niegotowym, życzę: ták się zachowáy w pokoju, iákobyś się nátychmiał bić miał, tá iedná podczas pokoju nayszczęśliwsza rzecz iest, moc zachować, siły nigdy nie tracić; y ták przyiácielom pokoju dotrzymać, áby nie potrzebie, przyiáźń nášza, ále cnoćie, náleżeć widzieli.

4. *Prożność*: Wierzę, że miłością pokoju utwierdzonego, Stány Krolestwá w spokoyności się záchocháia; y owszem nie będzie mi trudno uspokoioną mieć Rzeczpospolitą.

Prawdą: Y owszem nic nie iest trudnieyszego, iáko szczęście bez excessu, wesele bez lekkości, bezpieczność bez ospáłości, dostátek bez zbytku, y odpoczywánia ufność bez

niebepieczestwa. Z sobą sami bić się zwykli, którzy nieprzyjaciela nie mają. Nigdy nie ma ukontentowania lud w szczęściu - zbyt nim będący. Łatwiej jest niešťczęśliwego poratować, niż šťastliwego uskromić; którzy nieprzyjaciela niemają, na Pána się uskárzają, sprzeciwiánie się, które z nieprzyjacielem ustáie, między samemi sobą rośnie. Dla tego rozmyśláy, y rostopnię zábiegáy, aby nieprzyjázni, które z nieprzyjacielami ustáły, z Obywátelami się nie wřczyły: á naprzód gotowym bądź, nie turbowác się uskárzánien ludu. Ktorzy bowiem nic złego nie doznáją, uczą się szukać, ná kogo-by utyskowáli. Ztąd ieźeli Rzeczpospolita podczas pokoju spokojnie rządzić prágniejsz, nie miej sobie zá przykro, uczynić ráchunek, chociaź dobrze odpráwionych dzieł. Wystrzegáy się tákże zbyt niemi

prá-

práwami obowiązować Stánu; różno-
 ścia bowiem práw, prostotá spráwie-
 dliwości znieśiona bywa; która gdy
 zginie, fundáment rzádu zruinuie
 się. Nigdy bowiem nie będzie wy-
 wrocona wolność, ieżeliby wprzód
 nie była pogárdzona spráwiedliwość;
 áz spráwiedliwością upáda powagá,
 z powaga boiáźń, z boiáźnią wstyd,
 y pobożność; potym nástępuie ná-
 der zły swawoli owoc, samá wolno-
 ści zgubá.

5. *Proźność*: Wszytkich(iáko mo-
 wi Historyk) skodycza próżnowánia,
 záchęcę do usługi, y posłuszeństwá.
Prawdá: Závśze z sobą iákoby skre-
 wnione są te dwie rzeczy, próżno-
 wanie, y występpek; przez samá pra-
 cę cnoty, przez cnotę szczęścia ná-
 bywamy. Myśl ráczey, iákiemi sztu-
 kámi w próżnowaniu lud miałbyś
 zábáwiać, áby o przewrotności y
 chytróści przeciwko tobie nie my-

ślili. Mocniejszy bowiem bywać zwykł w proźnowaniu upor, y kontumacya. Jeżeli przy występku lud zachowasz, będziesz miał w zysku, własny niecnoty frukt, swawola. Z proźnowania bowiem, występku, z występku, niecnoty, z niecnoty swawola, z swawoli lekkomyślność, y ledicye powstaia y rodza się. Obaczże tedy iak gorzki koniec ma proźnowania twego słodkość; iak szczęśliwsza jest przykra y gorzka cnota, niż wdzięczney szczęśliwości na złe używanie.

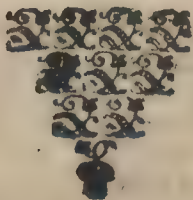
6. *Proźność*: Ktoremi tedy sposobami odwiode lud od swawoli. *Prawda*: Naprzód surowością praw, dyscyplina powszechna, y powaga Magistratów. Wprzód zaś zaniebądane bywia występkę prywatnych ludzi, niż się na widok pokażą. Przykłady niekarność wielkie prawo podaią występkom, a potym zruinowaniu

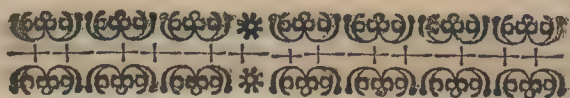
waniu się Rzeczypospolitey. Sná-
dniey przydużone bywáią złości,
które się świeżo dopiero pokázują,
niż ktore długim grzeszenia záko-
rzeniem zmocniły się. Nic z po-
czatku nie náleży zániedbywáć w
występkách, áby przez odkládanie
karánia nie rosły, y przez spráwie-
dliwości odwłokę nie zmacniały się:
dla czego swawoli złość lepiey w
prywatnych zátłumiáy, poki wystę-
pki publicznego imienia sobie nie
przywłaszczáią. Iák skoro utwier-
dżisz spráwiedliwość, y z nią po-
wagę publiczną: wybornego żoł-
nierzá wybrákuy, y záchowuy, á zách-
owánego w ćwiczeniu miey. A
żeby w próżnowaniu nie zálezáł
polá, ráczey wojnę wynáleż, którác-
by pomocna byłá; żebyś gnuśnego
pokoju niemiáł, ktoryby ci zászko-
dził. Zadne bowiem wielkie Kro-
lestwo bez wojny długo trwáć nie-

może; y pokoy obszernych Pánstw
 nic inszego nie iest, tylko odmiáná
 niewczásow wojennych, w wygodę
 lepsza, ábo rozchodow, w pożytek.
 Bo áni cnotá bez przeciwniká, áni
 wielka moc bez orężá, áni oręż bez
 woyská, áni woysko bez woyny za-
 dnym sposobem obeyść się nie moze.
 Ták nędzni są, zarówno ci, ktorzy
 woyny, iáko y ci, ktorzy zazdrości
 nie máia.

7. *Prożność*: Skutecznie wszystkie
 sprawy Rzeczypospolitey do Senatu
 podam; bo tak mniey nienáwiści
 ná się záciiagnę, y więcey towarzy-
 szow do prac mieć będę. *Prawda*:
 Pozorne wielce przedsięwzięcie nie-
 doskonálego konkludowánia, áby
 nic się z tego nie stáło, co byś urá-
 dził. Tyberyusz naywiększym był
 niszczyicielem rády, wszystkie sprawy
 do Senatu donoszący. Bardzo prędki
 rády iest sposób, potrzebne sprawy
 prędko

prędko czynić, sprawiedliwych nie odkładać, y co prawo każe, ustawnie wykonywać: samą radą tą bez rozumu y rozsądku iest, która potrzebne odkłada dzieło. Ktore rzeczy masz należycie podać do Senatu, te tak rozmiarkuy; że insze trzeba podawać do Senatu, insze oddać Senatowi. Ktore rzeczy do pospolitego pożytku należą, wprzodczyń, niż ie masz podawać: ktore do twego: wprzod podáy, niż czynić masz. Insze Rady przypadkowi podległe, y daremne są, ktore według losu dowcipu, y samey rzeczy odmiány przemieniaią się.





Czworaka Własność
roznych rzeczy
ábo Nowy Czwartak
J. O. Xiążęcia JMCI
LUBOMIRSKIEGO,
Marzátka Koronnego

I.

CZtery rzeczy są z których człowiek się wydaie;
Kompania, zabawy, mowa, obyczaje.

Kto Łotrem, rad fraszkę się bawi prawdziwego
Nie nierzecz, ágromi, strzez się takowego.

2.

Cztery rzeczy ná Swiecie nieoszacowane,
Wolność, Cnota, nauka, zdrowie niestargane,
Wolność serca, nauka rozumu dodawa,
Cnota kleynot iest duszy, zdrowie zywor dawna.

3.

Cztery są ná człowieka pokusy mniemane,
Ze mądry, Mozny, bogacz, y wieki dotrwane,
Mozny lekce powaza, zbyt mądry szaleie,
Wiek náder ubespieczy, bogaty hardziecie.

4.

Cztery rzeczy má w sobie Sędzia mieć; cierpliwość
Miłosierdzie, roztropność, swiętą Sprawiedliwość,
Mądrze

Mądrze ma odpowiadać, słuchawszy cierpliwie,
Prawnie rady wykonać, dekret lirościwie.

5.

Z czterech rzeczy przychodzi człowiek do godności,
Gdy widział, czytał siła, był w prawie, w trudności,
Kto nieuk niebywalec, nie miał z nikim sprawy,
Trudności niekosztował to jest prostak prawy.

6.

Cztery rzeczy ma człowiek, y niema wcałości,
Męstwo, Przyjaźń, y rozum przy doskonałości,
Jest męstwo na mężnego, y w przyjaźni zdrada,
Błąd się w Mądrym znajduje, w doskonałym wada.

7.

Cztery rzeczy nas gubią a trudno wetować,
W sprawach zbłądzić z początku, niechcieć się spra-
wować
Według zdrowey porady, w zaciąg się wdawać,
Nad siłę większy koszt wieść, niż się może stawiać.

8.

Dla czterech rzeczy lepiej odstrącać się świata,
Niżli doznać ubóstwa, na sędziwe lata,
Wywołania z Ojczyzny, wchorobie więzienia,
I po dobrze nabytej sławie, podeyrzenia

9.

Cztery rzeczy na Świecie ktorymi się brzydzi
Pan BOG, y ktorych człowiek mądry nienawidzi,
Łakomego bogacza, káteki hardego,
A młodzika bez wstydu, serca wszetecznego.

10.

To czworo nam obficie przyjaciół daie,
Cnota przy stateczności, hoynosc, obyczaje,
Gdy cnota z statekiem hoyno chleba dawia,
Iludzki jest, rákiemu Przyjaciół dostawia.

11.

11.

To czworo nadewszysko człowieka frasuje,
 Kiedy swych własnych dzieci pogrzeb odprawiać,
 Gdy urządzić majątność, gdy nieprzyjaćielskie,
 Szczęście widzi: a głupie sprawy przyjacielskie.

12.

Cztery rzeczy z ciężkością musi człowiek znosić,
 Służyć długo, nądrody za to nieodnosić,
 Prosić niewziąć, cześć niewdzięk swej własnej posługi
 W nadziei być omylon, czekaćszy czas atugi.

13.

Cztery rzeczy nie syte nigdy u każdego,
 Ucho, język, ręka, y serce do tego,
 Ucho zawsze chce słuchać, język nieustawa,
 Ręka chce brać, a serce pragnąć nieprzeżława.

14.

Cztery rzeczy są, które nie mogą być skryte,
 Miłość, ból, y nienawiść, pieniądze obfite,
 Wzdychaniem się wydać miłość, ból sarkaniem,
 Nienawiść poglądaniem, pieniądze zbieraniem.

15.

Cztery rzeczy wnet zbyrne y niepowściągnięte,
 Panieństwo, czas, y kamień, y słowo rzucone,
 Czasu trudno wetować, Panieństwo przywrócić,
 Głos wypuszczon, wrzucony kamień, mowę wskrocić.

16.

Tym czworgiem gdy od BOGA cześć jest darowany,
 Godzien aby był zaraz kanonizowany,
 Gdy życie świętobliwie, wkrzywdach jest cierpliwy,
 Sekret umie zachować, a w słowach prawdziwy.

17.

Cztery rzeczy widziemy niewidząc ich znaku,
 Drogi praszey pod obłok, węzowego szlaku.

Torem

Torrem którym po wodzie zwykły chodzić łodzi,
I ścieżki na powietrzu którą dym wychodzi.

18.

Cztery rzeczy którym wnet przyjaćciół niesłanie,
Młodość y też bogactwa, możność, y kochanie,
Młody gdy star, bogaty gdy straci upadnie,
Możny nędzny, kochanek gdy żłaski wypadnie.

19.

Cztery rzeczy ma w sobie mieć sługa zyczliwy,
Ma być pilny, cierpliwy, wierny y prawdziwy,
Pilnym w usługowaniu, prawdziwym w mówieniu,
Cierpliwy w posłuszeństwie, wierny w poruszeniu.

20.

Cztery rzeczy ma w sobie Pan mieć zpowinności
Miłosierdzie, cierpliwość, baczność, przy hojności,
Miłosierdzie odpuszcza, nadgradza baczenie,
Hojność dawa kłopoty, wyrzyna cierpienie.

21.

Cztery rzeczy ma ten mieć który co rozdawa,
Wiedzieć dlaczego komu y co kiedy dawa,
Dla czego by śluszenie dać, aby zaś niemało,
Komu gdy godzien, kiedyby się na czas zdało.

22.

Cztery rzeczy naybardziej pragnie białogłowa,
Gładkość y dostatkow, szar dobrego słowa,
To iey Swiat gdy się stroi, gdy za gładką maia,
Gdy ma tyle ile chce, gdy iey dowierzaia.

23.

Te czworo Rycerskiego człeka chydzi prawie, (wie
Skąpstwo, a przyrzym kłamstwo niesmiałość przy spra-
Galant to a nie Junák kto niesprawiedliwy,
W życiu marny, w potrzebie tchorz, w mowie
kłamliwy.

24.

Cztery rzeczy ma ten mieć co w klasztor wstepuit
 Starac się aby spełnit to co obiecuie,
 Czynić to co mu kaza, ieść to co mu daia,
 I niebydz markotliwym, gdy napominaia.

Summa Privilegii
 R E G I I.
 AUGUSTUS III. DEI GRA-
 TIA REX POLONIÆ, MAGNUS
 DUX LITHVANIÆ, Ruffiæ, Pruf-
 fiæ, Masovix, Samogitiæ, Kijovix,
 Vołhyniæ, Podoliæ, Podłachix, Livo-
 niæ, Smolensciæ, Severiæ, Czernie-
 chovixq; nec non hæreditarius
 Dux Saxonix & Princeps
 Elector.

OMnibus Regni & Dominiorum nostro-
 rum Typographis mandamus, & inhibe-
 mus ne librum hunc in Typographia
 Clari Collegii Poſnaniensis Societatis JESU
 excusum, per jurisdictionem ordinariam ap-
 probatum, absq; consensu Authoris & Præ-
 fecti Typographix pro tempore existentis im-
 primere & reimprimere audeant sub pæna
 Quingentorum Aureorum Hungaricalium &
 omnium Librorum confiscationis, quorum
 medic-

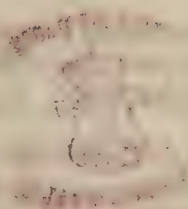
medietas fisco nostro, altera verò Collegio
prænominato tribuenda erit, uti latius pa-
tet in literis datis Varsaviæ die 30. Mensis
Martii Annò Domini Millefimo Sepringen-
tesimo Trigesimo Nono, Regni verò Nostri
Sexto Annò.

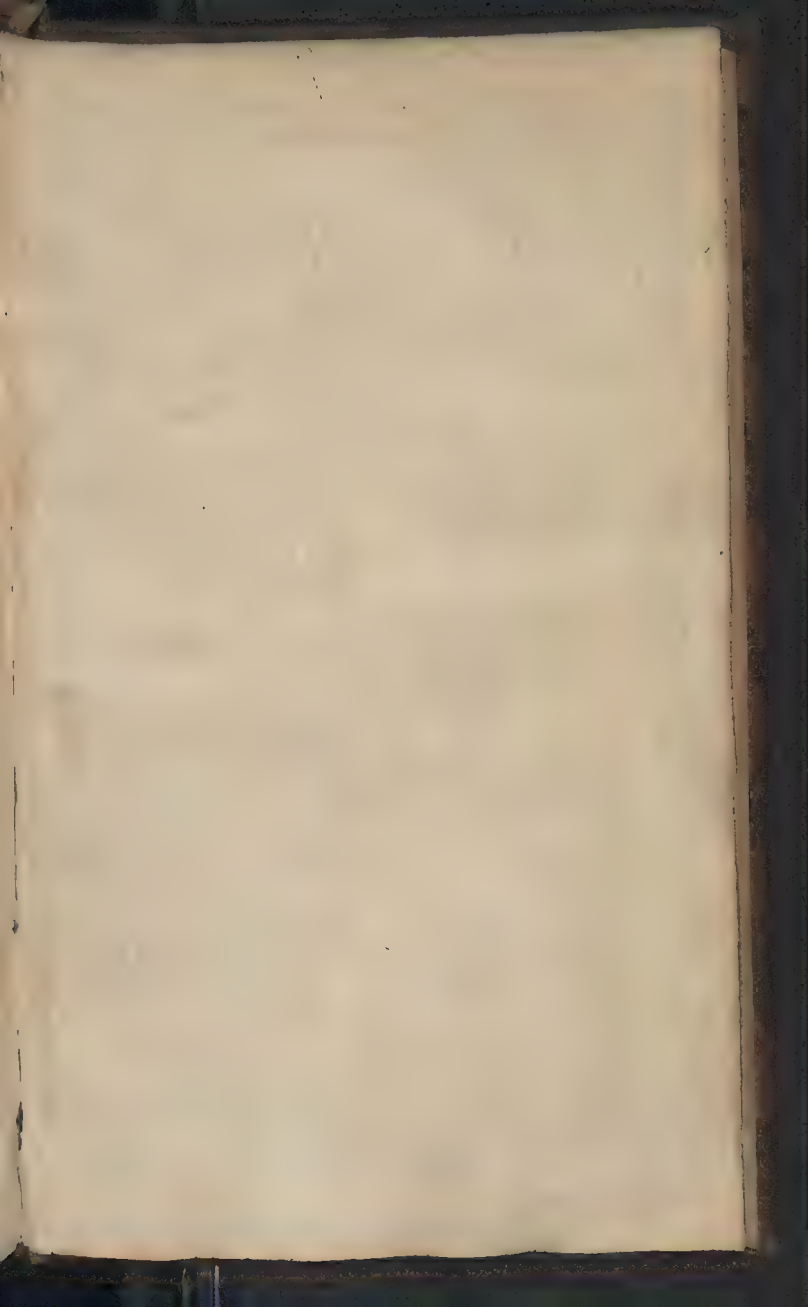
Augustus Rex

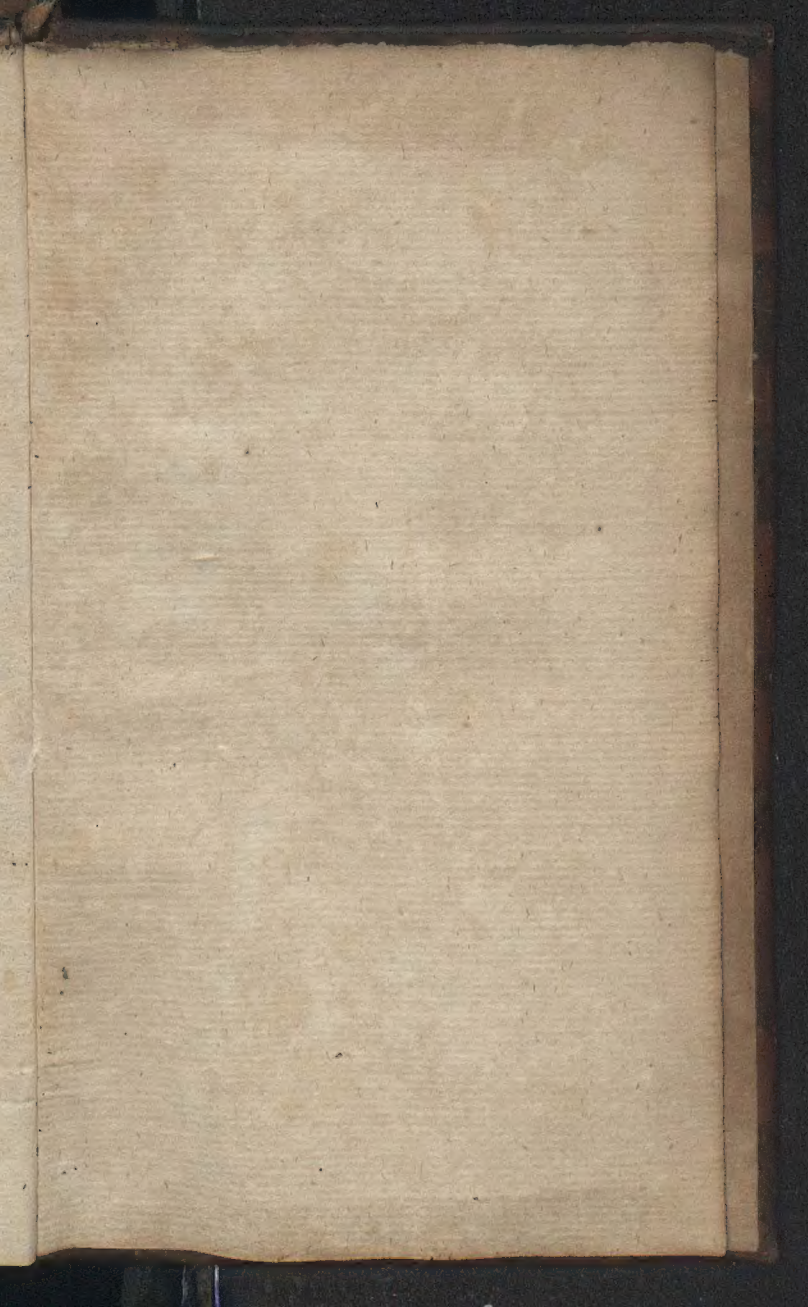
(L. S.)

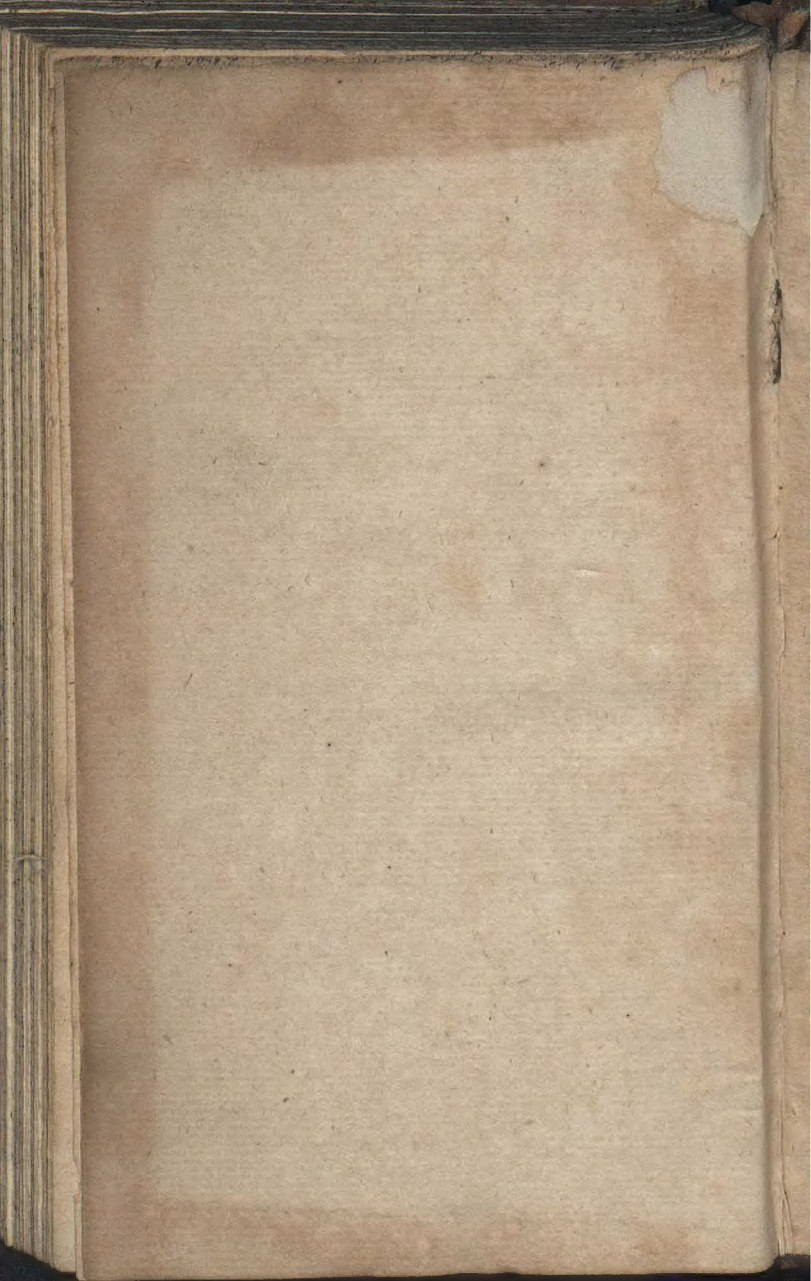
*Cooperatio Typographiæ Collegii Pofnaniensis
Societatis JESU inter Typographias
Sacra Regia Maieftatis.*

**Theodorus de Hovel Scholafticus
Cathedralis Livoniæ, Canonicus
Pułtoviensis, Sacrae Regiæ Maje-
ftatis & Sigilli Majoris Regni
Secretarius.**









styd
89 p. 100.

